Nr 276. Kraków, Niedziela 30 Listopada 1890. Rocznik XLIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Hersa przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 29 listopada.

Data dnia dzisiejszego wywołuje corocznie wspomnienia drogie i bolesne. Sześćdziesiąt lat temu ojcowie nasi porwali się do walki — nieoględnej i zgubnych następstw — lecz w której po raz ostatni duch rycerskiego narodu w pełni zajaśniał, wzbudził podziw i uniesienie świata, a do dawnej nowa przybyła chwała polskiego bohaterstwa.

Sześćdziesiąt lat niedoli, powtarzających się zawodów, nowych porywów i nowych coraz głębszych upadków, zasłania nam ogromem zwalisk i mgłą z krwi i łez tę datę promienistą.

Wzniosłych i drogich tych wspomnień niech nam nie mąci dziś gorzkie pytanie: o ile noc listopadowa wyprzedziła bieg wypadków historycznych na szkodę narodu; ile krwi popłynęło bezowocnie, ile ubyło ziemi, ile i jakich zmarnowało się ludzi w rozproszeniu, ile spadło srogich katusz od wrogów — ile zgubnych powstało obłędów w następstwie przegranej?

Raczej z podniesionem sercem wspomnijmy te wawrzyny na polach stu bitew zebrane. Mamy przed sobą dzieła Willisena, Spaziera i Puzyrewskiego, świadectwa cudzoziemców, którzy ostatnią wojnę polską stawiali za wzór nietylko męstwa, ale sztuki wojennej. Odtąd ta sztuka zrobiła niestety takie postępy i odkrycia, że waleczność osobista i bohaterstwo narodów nie wchodzi już w rachubę wobec wynalazków morderczych i obrotu mas uzbrojonych. Legendą stała się dziś podobna wojna, gdzie zawsze mniejszość stawiała opór często zwycięski potrójnej niekiedy nawale nieprzyjaciela.

W tę sześćdziesiątą rocznicę stają przed nami najwznioślejsze dnie z dziejów porozbiorowych, uderzają tętna najczystszych narodowych uczuć, których zamącić i skalać nie zdołały ekscesa 15go sierpnia.

Nieprzypadkowo zbiega się rocznica powstania listopadowego z rocznicą zgonu największego narodowego wieszcza, bo jest wewnętrzny, duchowy związek między tem źródłem natchnień, jakie otwarł Mickiewicz w Wilnie, a wysokim nastrojem powstania 1831 roku. W sferze myśli i w sferze czynu, w uczuciach i w zamiarach — to było wspólne odrodzenie Polski porozbiorowej.

Żyliśmy tem odrodzeniem, literaturą mickiewiczowską i tradycyą listopadową przez pół wieku. I dziś przed smętnem pokoleniem, zrodzonem wśród samych nieszczęść i pozbawionem od młodości złudzeń, z tych dwóch źródeł płyną jeszcze ożywcze prądy. Odtąd w literaturze i w działaniu powstają częstokroć przedziały i zamęt. Czysta, żadną obcą niezamącona przymieszką idea narodowa snuje się na tle owej rycerskiej tradycyi powstania listopadowego i na tle poezyi mickiewiczowskiej.

Znika już to wyjątkowe pokolenie 1831 roku, które orężem, piórem i czynem w kraju i na wygnaniu rozwinęło olbrzymie zasoby siły żywotnej i najgorętszej miłości ojczyzny. Przed ostatnimi przedstawicielami tej generacyi, przed ostatnimi weteranami tej walki w dniu sześćdziesięcioletniej rocznicy pochylamy czoła ze czcią synowską.

Sejm krajowy.

Lwów 27 listopada.

W uzupełnieniu przesłanego listu donoszę, iż na dzisiejszem porannem posiedzeniu, po dyskusyi, w której posłowie ruscy złożyli znane oświadczenia, oraz po pięknej, a przez Sejm hucznemi oklaskami przyjętej enuncyacyi X. Metropolity, uchwalono subwencyę dla „Macierzy polskiej“ w kwocie 5.000 złr.

Następnie uchwalono: Dla Towarzystwa „Proświta“, na wydawnictwo pism ludowych, jak w roku zeszłym, jednorazowo 1.000 złr.; Barwińskiemu Aleksandrowi, profesorowi seminaryum nauczycielskiego w Tarnopolu, na dalsze wydawnictwo „Ruskiej historycznej Biblioteki, 500 złr.; X. Dżułyńskiemu, gr.-kat. parochowi w Łapszynie, na wydawnictwo *Posłannyka* 200 złr.; na książki misyjne 100 złr.; na przekład *Naśladowania Chrystusa* św. Tomasza à Kempis 100 złr.; Redakcyi dwutygodnika dla dzieci *Dzwinok* 100 złr.; na stypendyum dla ucznia wydziału lekarskiego w Krakowie, oddającego się studyom w szkole operacyjnej, 500 złr.; dla wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie, jednorazowo 1.000 złr.; Towarzystwu „Przymierze braci“ (Agudas Achim), jednorazowo 1 000 złr.

Dla Towarzystwa „Oświaty ludowej“ we Lwowie, uchwalono na wniosek hr. Koziebrodzkiego podnieść subwencyę do wysokości 1.000 złr.

Dalej uchwalono Towarzystwu „Oświaty ludowej“ w Krakowie, 1.000 złr.

Towarzystwu historycznemu we Lwowie na wydawnictwo *Kwartalnika historycznego* uchwalono na wniosek pos. Zakrzewskiego, 700 złr.; Wydziałowi Towarzystwa „Szkolna pomicz“ we Lwowie, 200 złr.; na zasiłki dla burs, mieszczących ubogą młodzież polską i ruską, jednorazowo, jak w roku zeszłym, do dyspozycyi Wydziału krajowego, po zasięgnięciu opinii Rady szkolnej krajowej, uchwalono, na wniosek pos. Siczyńskiego, podwyższyć z 1.200 na 2.000 złr.

Wydziałowi ruskiego Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, dla internatu pod opieką św. Mikołaja 500 złr.; Wydziałowi Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej 200 złr.; Towarzystwu „Akademiczne bractwo“ (Dłużnyj Łychwiar) we Lwowie 200 złr.; Wydziałowi Towarzystwa czytelni akademickiej we Lwowie na cele biblioteki 200 złr.; Towarzystwu im. Adama Mickiewicza, na wydawnictwo pamiętnika 200 złr.

Stowarzyszenia rzemieślnicze, tak te, które mają siedzibę we Lwowie, jak i te, które się zawiązały po miastach prowincyonalnych, wniosły petycye do Sejmu o subwencye, a mianowicie: „Skała“ we Lwowie, „Gwiazda“ we Lwowie, „Gwiazda“ w Przemyślu, „Gwiazda“ w Zaleszczykach, „Gwiazda“ w Tarnowie i „Zorya“. Uchwalono ryczałt do dyspozycyi Wydziału krajowego, zalecając, aby Wydział krajowy wypłacił z tego ryczałtu stowarzyszeniu „Skała“ dotychczasową kwotę 300 złr., stowarzyszeniu „Gwiazda“ we Lwowie kwotę dotychczasową 200 złr., stowarzyszeniu „Zorya“ kwotę 100 złr. — resztę zaś rozdzielił między stowarzyszenia, noszące nazwisko „Gwiazda“ na prowincyi. — Razem uchwalono na ten cel ryczałt w kwocie 900 złr. — Stowarzyszeniu „Gwiazda“ w Tarnowie zasiłek nadzwyczajny na wykończenie budynku dla inwalidów i sierót po rękodzielnikach 1.000 złr. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego na lwowską kolonię wakacyjną 200 złr.; Armhaus Antoni, nauczyciel szkoły pospolitej na Dajworze w Krakowie, dodatek osobisty do płacy, w myśl objaśnienia, dołączonego do preliminarza na 1891 r. 100 złr. Stowarzyszeniu dla pielęgnowania chorych studentów w Wiedniu, zostającemu pod protektoratem J. C. K. Mości Franciszka Józefa I, 50 złr.

Przystąpiono do rubryki VIII. „Utrzymanie pomników historycznych“, sprawozdawca p. Romańczuk, — w zastępstwie p. St. Badeni. Uchwalono: Restauracya pomników wogóle, sporządzanie i publikacya naukowych i urzędowych spisów pomników, znachodzących się w naszym kraju, złr. 3.000. — Subwencya na malowanie presbyteryum kościoła N. P. Maryi w Krakowie 2.000 złr. — Na restauracyę kościoła parafialnego w Bieczu 2.500 złr. — Na restauracyę pomników Ostrogskich i Tarnowskich w katedrze tarnowskiej złr. 1.200. — Badanie i ocalanie zabytków starożytnych, piśmiennych i archeologicznych dla Zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie złr. 500. — Stała subwencya roczna dla Muzeum narodowego w Krakowie 500 złr.

Rub. IX „Kwaterunkowe żandarmeryi,“ sprawozdawca p. Biliński — uchwalono w sumie złr. 147,869.

Rub. X. „Drogi krajowe,“ sprawoz. p. Abrahamowicz. Przy pozycyi na „rekonstrukcyę dróg,“ komisya obcięła z preliminarza Wydziału krajowego 10,000 złr. i preliminuje tylko na ten cel 10,000 złr.

W obronie preliminarza Wydziału krajowego stanęli pp.: Adam Jędrzejowicz, Męciński i Edward Jędrzejowicz. Za wnioskami komisyi przemawiali pp.: Stanisław Badeni i sprawozdawca p. Abrahamowicz. Uchwalono w tej pozycyi 20,000 złr. oraz całą rubrykę w sumie 858,580 złr.

Dochody z dróg krajowych przyjęto w sumie 216,027 złr.

Z kolei na podstawie referatu p. Marchwickiego uchwalono budżet szpitala powszechnego we Lwowie — sumę wydatków 193,130 złr., dochody 202,524 złr.

Następnie uchwalono fundusz podrzutków we Lwowie, wydatki w kwocie 4062 złr.

Na podstawie referatu p. Wł. Kozłowskiego, uchwalono budżet krajowego zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie — sumę wydatków 165,524 złr.; sumę dochodów 165,524 złr.

Następnie uchwalono następujące rezolucye:

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by w roku przyszłym dołączył do budżetu Zakładu Kulparkowskiego osobny budżet surowy folwarku.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by zwołał ankietę w celu:

a) zbadania Zakładu Kulparkowskiego pod względem urządzeń lekarskich i administracyjnych;

b) postawienia wniosków, dążących do doprowadzenia Zakładu Kulparkowskiego do stanowiska, odpowiadającego tegoż celom humanitarnym i przepisom nauki lekarskiej;

c) aby zdał sprawę Sejmowi z rezultatu ankiety, a ewentualnie przedstawił odpowiednie wnioski.

III. Wysoki Sejm poleca Wydziałowi krajowemu wzmocnienie komisyi opieki nad obłąkanymi w Zakładzie Kulparkowskim dwoma członkami, nominowanymi przez Wydział krajowy na przedstawienie fakultetu lekarskiego w Krakowie i Rady zdrowia.

Przystąpiono do budżetu krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie. Sprawozdawca p. Czyżewicz. Uchwalono dochody w kwocie 178,242 złr., wydatki w kwocie 176,276 złr.

Następnie uchwalono fundusz podrzutków w Krakowie, wydatki i dochody 4330 złr.

Rub. XII. „Wydatki na szupaśnictwo“ uchwalono w kwocie 28,000 złr.

Na tem przerwano dalszą rozprawę nad budżetem.

Na wniosek komisyi gosp. krajowego (referent Gross), Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, aby w ciągu roku 1891 zarządził wypracowanie szczegółowego projektu regulacyi górnego Dniestru i jego dopływów pod względem technicznym i finansowym i o czynnościach swych w tym względzie zdał sprawę Sejmowi na najbliższej sesyi.

Sejm wzywa rząd, aby jak najrychlej przeprowadził regulacyę rzeki Dniestru między Żurawnem a Rozwadowem.

Z kolei wniosek p. Merunowicza i towarzyszy w sprawie regulacyi Peltwi, przekazano Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia zasad, w tym wniosku wskazanych, przy wypracowaniu projektu technicznego i ułożeniu projektu ustawy, która mieć będzie za przedmiot tę regulacyę.

Nastąpiło z porządku sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału kraj. o zabudowaniu potoków górskich w dorzeczu Łomnicy. Sprawozdawca p. Jan Tarnowski.

Komisya wnosi ustawę, mocą której zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Łomnicy ma być wykonane jako przedsiębiorstwo krajowe.

Do tego przedsiębiorstwa przyczyniać się ma fundusz krajowy zasiłkiem w wysokości 40%, skarb państwa w wysokości 60%.

Ustawę przyjęto bez dyskusyi.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o regulacyi rzeki Białej i uzupełnieniu obwałowania prawego brzegu Dunajca. Sprawozdawca p. Jan Tarnowski.

Komisya wnosi ustawę o regulacyi Białej i uzupełnieniu obwałowania prawego brzegu Dunajca, jako przedsiębiorstwa krajowego.

Nadto uchwalono:

Sejm przyznaje tytułem pierwszej raty zasiłku krajowego na regulacyę Białej i uzupełnienie obwałowania prawego brzegu Dunajca dotacyę na rok 1891 w kwocie 30,000 złr.

Sejm wzywa c. k. rząd, ażeby wyjednał u wys. Rady państwa, w drodze dodatkowego kredytu na rok 1892, tytułem pierwszej raty 60 prct. zasiłku państwowego na regulacyą Białej i uzupełnienie obwałowania prawego brzegu Dunajca, dotacyę w kwocie 4500 złr. w. a.

Po krótkiej dyskusyi przyjęto wnioski komisyi.

Z powodu spóźnionej pory przerwano posiedzenie o godz. 3 min. 50 po południu. Dalszy ciąg dziś o godz. 8 wieczór.

Lwów 27 listopada.

(Posiedzenie wieczorne.)

Początek posiedzenia o godz. 8 min. 30 wieczór. Obecnych 79 posłów.

Z porządku dziennego przystąpiono do dalszego ciągu rozprawy nad sprawozdaniem komisyi budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na r. 1891.

Nastąpiła rub. XIII „budowy wodne i melioracyjne,“ sprawozdawca p. Skałkowski. Uchwalono wydatki w sumie 234,786 złr.

Rub. XIV „odsetki od pożyczek i umarzanie tychże,“ sprawozdawca p. Goldman, uchwalono wydatki w sumie 614,663 złr.

„Fundusz policyi krajowej,“ sprawozdawca p. Goldman, uchwalono dochody 6,070 złr., wydatki 805 złr.

Następnie uchwalono zgodnie z preliminarzem fundusze samoistne: fundusz domestykalny, kultury krajowej, stanowy sierociński, Aleksandra hr. Stadnickiego, pożyczki kraj. z r. 1873.

Rub. XV „na cele rolnictwa i górnictwa,“ sprawozdawca p. Jan Stadnicki.

W rubryce tej uchwalono: Towarzystwo rolnicze we Lwowie 3000 złr. Towarzystwo rolnicze w Krakowie 3000 złr. Towarzystwo Tatrzańskie w Krakowie 400 złr. Oddział Czarnohorski Towarzystwa Tatrzańskiego na dokończenie budowy dworku Czarnohorskiego w Żabiu 100 złr. Na zalesienie wydm piaszczystych: w powiecie niskim rocznie aż do 1893 r. 700 złr., na zalesienie góry Kosowskiej jednorazowo 800 złr.

P. Romanowicz imieniem Wydziału krajowego prosi o załatwienie przedłożenia Wydziału krajowego, celem wyznaczenia dotacyi na zalesienia w okręgu tarnobrzeskim 305 złr., jarosławsko-cieszanowskim 400 złr., jaworowsko-mościskim 400 złr.

Pp. Wł. Koziebrodzki i Jan Tarnowski popierają wnioski p. Romanowicza.

Sprawozdawca p. J. Stadnicki wyraża życzenie, aby Wydział krajowy w sprawozdaniu przyszłem podał stan zalesień.

Wniosek p. Romanowicza został przyjęty.

Następnie uchwalono: Stypendya dla dwóch uczniów, którzy ukończyli wyższą szkołę rolniczą w Dublanach, na kształcenie się na nauczycieli szkół średnich 800 złr. Na zasiłki dla ubogich uczniów wyższej szkoły rolniczej w Dublanach (do dyspozycyi Wydziału krajowego) 200 złr. Stypendya dla uczniów krajowej szkoły leśnictwa we Lwowie 2300 złr. Dla Kółek rolniczych preliminuje Wydział krajowy 3000 złr.

Komisya przy tej pozycyi nie może pominąć uwagi, że w Kółkach rolniczych bywa trzymane pismo *Przyjaciel ludu*, pismo znane ze swoich dążeń przewrotnych, antispołecznych, a tem samem antinarodowych. Byłoby do życzenia, by Kółka rolnicze, wspierane z funduszów krajowych, podobnego pisma nie trzymały. Komisya budżetowa wnosi wstawienie w powyższej pozycyi kwoty 3000 złr.

Następnie uchwalono:

1. Ustanawia się fundusz pożyczkowy dla Kółek rolniczych w wysokości 15.000 złr.

2. W budżet wydatków na rok 1891 wstawia się 5000 złr., jako pierwszą ratę funduszu pożyczkowego dla Kółek rolniczych.

3. Fundusz ten będzie osobno administrowany i służyć będzie do popierania zapomocą pożyczek działalności handlowo-przemysłowej Kółek rolniczych, a pożyczki z niego rozdawać będzie Wydział krajowy na wniosek Zarządu głównego Kółek rolniczych.

Na składy publiczne we Lwowie uchwalono złr. 15,875.

Na składy publiczne w Krakowie uchwalono 17,500 złr.

Dalej uchwalono: Krakowskiemu Towarzystwu gospodarskiemu na wydawnictwo *Tygodnika Rolniczego* 500 złr. Galicyjskiemu Towarzystwu leśnemu na wydawnictwo organu Towarzystwa *Sylwan* 100 złr. Na utrzymanie 4 nauczycieli wędrownych rolnictwa dla włościan 8000 złr. Na zakupno środków demonstracyjnych do nauki dla nauczycieli wędrownych 250 złr.

Towarzystwo rybackie w Krakowie 250 złr. — Dzieciom po ś. p. prof. Nowickim jednorazową zapomogę w kwocie 1000 złr.

Wydziałowi krajowemu do zbadania uchwalono odesłać petycyę Jana Amborskiego i towarzyszy, właścicieli czasopisma *Gospodarz wiejski* i przejście do porządku dziennego nad petycyą Zygmunta Jaroszewskiego, redaktora i wydawcy „Rozwoju gospodarczego i przemysłowego wiejskiego.“

Z kolei nastąpiła rubr. XVI „wydatki dla podniesienia rękodzielnictwa i przemysłu krajowego“, sprawozdawca p. Chrzanowski.

Komisya wnosi:

1. W celu rychlejszego uzupełnienia funduszu przemysłowego do sumy 300,000 złr. będzie skarb krajowy wypłacać corocznie przez lat trzy, począwszy od 1891 roku, po 60,000 złr.

2. W budżecie na rok 1891 należy zamieścić 60,000 złr. jako 5 i 6 ratę uposażenia funduszu przemysłowego.

3. Zaciągający z funduszu przemysłowego po

Z Akademii Francuskiej.

Zeszłego roku, o tym samym czasie, streszczając mowę X. biskupa Perraud, wypowiedzianą z okazyi rozdawnictwa nagród, powierzonego Akademii francuskiej, zapoznaliśmy naszych czytelników z postacią apostoła trędowatych, owym Ojcem Damianem, z którego śmierć zdarła zasłony pokory i mnogie a głośne wywołała odtąd hołdy. Dziś znowu przychodzimy zdawać sprawę z święta cnoty, obchodzonego w pałacu kardynała Mazarin na dniu 20 listopada b. r. Tym razem nie poeta, jak przed dwoma laty, nie duchowny, jak przed rokiem, lecz sławny ekonomista, z istnej dynastyi, która już trzech z kolei uczonych dała Francyi, Leon Say, podjął się zabrać głos przy tej rzewnej a jedynej uroczystości. Biegły to mistrz słowa, a cyfry nie stępiły w nim wykwintności stylu, jak nie ostudziły i zapału dla wszystkiego, co piękne. Sam na początku swego najświeższego odezwania się do wytwornej publiczności żartobliwie spróbował usunąć prawdopodobne wątpliwości słuchaczów, skorych do przypuszczenia, iż ustawianie liczb i ścisłość obrachunków może prowadzić do wysuszenia serca. „Dociekanie naukowe i obyczaj sprawdzania zarówno najtwardszych, jak i najłagodniejszych praw rządzących ludzkością, nie sprzeciwia się serca dobroci. I ekonomista zdolen jest się rozczulić, może nie dlatego, lecz pomimo tego, że jest ekonomistą.“ — I oto mowca stwierdza gorące swe dla nędz ludzkich współczucie, gorące dla czynów miłosiernych uwielbienie, w złotych słowach, zamieniających się w złote rady, zarówno praktyczne nad Wisłą, jak nad Sekwaną. Nie darmo Say świeżo, bo przed kilku zaledwie tygodniami walną stoczył budżetową walkę w parlamentarnej arenie i święcił tryumf wymowy, która zdołała wlać światło i życie w martwe cyfry i suche zestawienia. Pod wrażeniem niedawnego olśnienia, publiczność tem ochotniej kwapiła się w podwoje Akademii, aby usłyszeć zdanie ekonomii politycznej o społecznem znaczeniu miłosierdzia. Nie zawiedziono się w nadziei usłyszenia niezwykłego sprawozdania i panegiryku cnoty.

Mowca u wstępu przypomniał kilka rysów z życia samegoż Montyona, który dał pochop i początek nagrodom dziś rosnącym coraz to nową hojnością zawsze hojnej Francyi. Mimo częstych wzmianek nazwiska wielkiego dobroczyńcy „francuskich ubogich,“ ostatecznie mało o nim, o jego charakterze i życiu dowiedzieć nam się przychodzi. P. Leon Say kilku rysami wypełnia tę lukę, nakreśla wizerunek pierwszego jałmużnika Ojczyzny. Słyszymy, iż już za życia Montyon dużo dawał i rozdawał, atoli jednocześnie bardzo ściśle rachował. W powszednich życia szczegółach posuwał drobiazgową ścisłość aż do ostateczności. Rozdawca milionów liczył się z każdym szelągiem i groszem surowo administrowanej fortuny. Dobrą tu mowca przywodzi anegdotę. Podczas emigracyi, Montyon hojnie wspomagał rozbitków schronionych w Londynie. Pierwszego dnia usłyszał osobę, która posiadała znaczne we Francyi zasekwestrowane dobra, a w Anglii zakosztowała niedostatku, narzekającą, iż gdyby posiadała pięć gwinei na podróż do Paryża, mogłaby osobiście u pierwszego konsula wyrobić sobie zwrot zabranych posiadłości. Nazajutrz otrzymała bezimiennie potrzebne pieniądze, zaczem odzyskała majątek, jak się tego spodziewała i wróciła do Londynu dla załatwienia zupełnego powrotu do Francyi. Czy pani nie wiesz, kto ci owe gwineje nadesłał? — zapytał ją Montyon. — Nie wiem i nawet nie pytam, domyślając się, iż mi je przysłał życzliwy przyjaciel, któregoby próżna ciekawość urazić mogła — A jednak, jeśli pani odzyskała majątek, należałoby i nazwisko wierzyciela odszukać. — Proszę mi dopomódz w tem zadaniu.— Niedaleko patrzeć trzeba. — Alboż panu tę pomoc zawdzięczam? — Tak jest, i oto proszę o zwrot moich pięciu gwinei.

Opowiedziawszy tę anegdotę, mowca dodaje, iż zmysł ładu i duch miłosierdzia nie wykluczają się nawzajem, owszem, mogą działać za wspólnem porozumieniem; przyklasnąć należy ścisłej rachunkowości, gdy ta zaopatruje kasę miłosierdzia.

A jednak ekonomiści krzywo patrzą na Montyona i jego fundacye, twierdząc słusznie, iż umoralnienie ludów nie da się przeprowadzić za pomocą kombinacyj finansowych i nagród obiecanych cnocie. Co więcej, wyrzucają mu, iż przyczynił się niemało do upowszechnienia mniemania, iż zabiegi miłosierdzia mogą całkowicie nędzę wyplenić, i że nawet nierozumna, byle hojna dobroczynność, zasługuje na hołd i uznanie, jako dowód zacności serca. „Otóż, jeżeli ekonomiści przyznają wraz z Montyonem, iż miłosierdzie przynosi jak największe korzyści tym, którzy je pełnią, rozchodzą się w zdaniu z wielkim filantropem co do skutku dobrych uczynków na tych, którzy bywają ich przedmiotem.“

I tu p. Say wypowiada mądre słowa, które pośród nas warto usłyszeć i wziąć do serca. „Miłosierdzie — twierdzi mowca — częstokroć więcej wytworzyło nowych bied, aniżeli zażegnało dawniejszych, zwłaszcza gdy sobie jedna stałych klientów, w których ono łamie sprężystość czynu i niszczy poczucie własnych odpowiedzialności.“ — P. Say głównie tu mierzy w dobroczynność legalną, czyli w wadliwe prawodawstwo względem ubogich, które, jak np. w Anglii, zaciężyło przez długie wieki nad urządzeniami społecznemi. Zresztą, jak mowca odzywa się dalej: „jakże przypuszczać, iż miłosierdzie jest środkiem niezawodnym przeciw nędzy ludzkiej, którą zrzucić można, niby robactwo z szaty strzepnięte? Nędza tkwi w człowieku samym, nie zaś do niego przylega. Niestety, niepodobna usunąć powodów nędzy, ponieważ zrosły się one ze słabością ludzką. Moralne i fizyczne choroby nasze pochodzą przedewszystkiem ztąd, iż jesteśmy ludźmi.“ Dlatego też mowca powtarza, iż tylko dobrze zastosowane poszczególne dobre uczynki mogą skuteczną ulgę przynosić nieszczęśliwym, że w działaniu miłosierdzia należy unikać wszelkiego uogólniania akcyi ratunkowej: „Co jest dobrem w jednej okoliczności i warunkach, może stać się szkodliwem w innych. Ta sama akcya miłosierna może usunąć nędzę z całej wioski, lub też w niej wykształcić kastę dziedzicznych ubogich. Kościół nie zaprzeczy temu smutnemu ludzkich słabości stwierdzeniu: Wszakże Ewangelia pisze, iż zawsze biednych wśród siebie mieć będziemy. Nie uczynią tego i mędrcy i filozofowie, znający dobrze dzieje chorób woli i sumienia ludzkiego. Miłosierdzie uszlachetniające duszę tego, który rozdaje jałmużnę, może poniżyć duszę tego, który ją odbiera, to jest jawnem i pewnem. Dlatego też pokora musi zawsze towarzyszyć miłosierdziu, skromność koniecznym onego warunkiem, skoro nigdy nie bywa ono pewnem gruntu, na którym działać mu przyjdzie. Bądźmy wyrozumiali na surowość tych, którzy łają nieroztropnych jałmużników. Zresztą roztropność po wsze czasy chętnie próbuje dawać nauczki sercu i ma do tego prawo, a jeśli nadużywa niekiedy owego przywileju, gotów jestem zdobyć się na przebaczenie, i to z miłości dla ludzkości. Można bowiem znaleść w sercu miejsce na ukochanie ludzkości obok miłości bliźniego. Prawda, iż ludzkość nie jest bliźnim, lecz raczej dalekim. Miłując ludzkość, kochamy jutrzejsze istoty, tłum tych, których jeszcze na świecie niema, dzieci naszych dzieci, nawiązanych do wygasłych pokoleń i do pokolenia, wśród którego żyjemy nieśmiertelnemi węzłami dusz.“

F....

(Ciąg dalszy nastąpi).

1 stycznia 1891 r. pożyczki w kwotach mniejszych niż 5000 złr. winni opłacać od tych pożyczek procent, po 4%, rocznie jak dotychczas; zaciągający zaś pożyczki po 1 stycznia 1891 r. w kwotach po 5000 złr. lub większych, winni opłacać procent w stosunku 4% rocznie.

P. Z. Kozłowski sprzeciwia się powyższym wnioskom komisyi i żąda, aby wstawiano, jak dotąd, tylko po 30,000 złr. do budżetu na fundusz przemysłowy.

Sprawozdawca p. Chrzanowski staje w obronie wniosków komisyi i oświadcza p. Kozłowskiemu, że jeźli później okaże się potrzeba ponownego podwyższenia tej dotacyi, to Sejm udzieli potrzebnego funduszu. Obowiązkiem jest kraju popierać przemysł domowy i rękodzielniczy, a nawet fabryczny. (Brawo).

W sprawie szkoły uzupełniającej przemysłowej w Jarosławiu domagał się większego nadzoru nad tą szkołą.

P. Romanowicz oświadcza, iż szkoła jarosławska nie jest pozbawioną opieki Wydziału krajowego.

Wydatki na przemysł uchwalono w sumie złr. 154.324, oraz proponowane przez komisyę wnioski.

Nastąpiła rubr. XVII „rozmaite wydatki,“ sprawozdawca p. Scipio. W tej rubryce uchwalono między innemi: Fundusz dyspozycyjny Wydziału krajowego 42.743 złr.; Związkowi straży ochotniczych pożarnych 2000 złr., stow. opieki nad uwolnionymi więźniami 300 złr., komitetowi ratunkowemu dla dotkniętych gradem gmin pow. rohatyńskiego 1000 złr., XX. Unitom Chełmskim 1500 złr., gm. m. Lwowa na budowę szkoły kadetów 5000 złr., pogorzelcom gmin: Wola ranižowska 100 złr., Kadobna 30 złr., Wólka Sokołowska 60 złr., Nienadówka 40 złr., Porzecze 100 złr., Kijowce 100 złr., Brzostek 200 złr., Lary 60 złr., przedm. Jarosław. 100 złr., Głogów 300 złr., Julii Szaszkiewicz, wdowie po ruskim poecie, 100 złr., komitetowi parsf. w Sanoku 1200 złr., komitetowi kościelnemu w Nisku 300 złr.

Następnie na podstawie sprawozdania p. Zagórskiego bez dyskusyi uchwalono wszystkie rubryki dochodów własnych funduszu krajowego.

Z porządku dziennego przystąpiono do sprawozdania komisyi budżetowej o preliminarzach wydatków i dochodów funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicyjskiego, zachodnio-galicyjskiego i krakowskiego na r. 1891; sprawozdawca poseł Chrzanowski.

Uchwalono bez dyskusyi preliminarze dla wszystkich trzech funduszów indemnizacyjnych oraz uchwalono:

1) Na pokrycie wydatków funduszu indemnizacyjnego wschodniej części Galicyi i funduszu indemnizacyjnego zachodniej części Galicyi w roku 1891, Sejm ustanawia w obu tych częściach kraju dodatek do wszystkich podatków bezpośrednich po 29 centów do każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich.

2) Na pokrycie wydatków funduszu indemnizacyjnego krakowskiego w roku 1891, Sejm ustanawia w Krakowskiem dodatek do wszystkich podatków bezpośrednich po 17 centów do każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich.

Z porządku dziennego nastąpiło sprawozdanie komisyi podatkowej o wniosku posła Abrahamowicza, dotyczącym poboru krajowych opłat konsumcyjnych. Sprawozdawca poseł Chamiec.

Komisya wnosi ustawę, zaprowadzającą opłaty konsumcyjne oraz dodatki do podatków konsumcyjnych.

W ogólnej rozprawie zabrał głos p. Chrzanowski:

Według mojego głębokiego przekonania można i należy w krajowym podatku konsumcyjnym otworzyć nowe a obfite źródło dochodów dla kraju, dla skarbu krajowego, tak potrzebnych dla zaspokojenia rosnących wydatków na cele produkcyjne. Jednak aby to źródło dochodów było obfite, aby ten podatek krajowy przyniósł dochód znaczny dla skarbu krajowego i aby nie był uciążliwy dla ludności, potrzeba: 1) aby podatek porówni, równomiernie dotykał wszystkich konsumentów przedmiotów, obłożonych temi opłatami konsumcyjnemi; 2) aby pobór podatku nie był uciążliwy dla ludności, nie otwierał pola do szykan, a zabezpieczał ściągnienie podatku; 3) aby nie ugniatał produkcyi.

Przedłożony nam projekt ustawy o poborze opłat konsumcyjnych nie odpowiada żadnemu z tych warunków. Albowiem: 1) nakłada te opłaty nietylko nierównomiernie na wszystkich konsumentów przedmiotów opodatkowanych, ale istotnie nakłada te opłaty prawie wyłącznie na konsumentów przedmiotów opodatkowanych w 2 miastach zamkniętych, Krakowie i Lwowie; udowodnić to łatwo. Projektowana ustawa oznacza wyraźnie, w jaki podwójny sposób przy wejściu przedmiotu do miasta zamkniętego i przy wyrobie tego przedmiotu w samem mieście będzie pobierana ta opłata. Ale co do całej reszty kraju orzeka tylko ogólnik: opłaty takie a takie mają być pobierane; lecz nie oznacza ani słowem zasady: gdzie? kiedy? przez kogo? w jaki sposób? mają być w otwartym kraju pobierane. Ogłasza więc tylko w sposób akademicki, że w reszcie kraju mają być pobierane opłaty konsumcyjne krajowe, ale niczem nie zapewnia istotnego ich poboru.

Dalej mowca udowadnia, że dalszych warunków, naprzód wymienionych, nie spełnia w niczem ustawa.

Mowca stawia wniosek, aby przedłożony projekt ustawy o poborze opłat konsumcyjnych przekazano Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby po porozumieniu się z rządem co do wykonawczych postanowień tej ustawy i po porozumieniu się z Wydziałami krajowemi innych krajów tej połowy monarchii co do jednakowej wysokości opłat konsumcyjnych krajowych, z pobliskiemi krajami tej połowy monarchii, przedłożył Sejmowi na przyszłej sesyi projekt ustawy o opłatach konsumcyjnych krajowych, któraby równomiernie dotknęła wszystkich w całym kraju konsumentów przedmiotów, obłożonych temi opłatami, a zawierała zasady co do poboru tych opłat.

Za ustawą zabrał głos p. Szczepanowski: Jest za polityką inwestycyjną; dodatki do podatków bezpośrednich nie mogą już więcej być podniesione, zatem należało pomyśleć o nowem źródle dochodu. Mowca przyznaje, że przedstawiona ustawa nie jest idealną, a w dalszym ciągu podnosi radość, iż rząd nie sprzeciwia się zaprowadzeniu opłat. Mowca proponuje wejście z rządem w negocyacye, w celu zapewnienia krajom udziału w podatkach konsumcyjnych. Mowca podnosi, że obecnie ogólny interes narodowy zaczyna coraz mniejszą grać rolę, a partykularyzm brać górę. Następnie występuje przeciw t. zw. wyłącznym obrońcom miast, lub wyłącznym obrońcom wsi. Kraj potrzebuje stolicy i powinien o nią dbać, ale i stolica nie może o potrzebach kraju zapominać.

P. Fruchtman oświadczył się przeciw ustawie, a w końcu wniósł, aby Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, by przeprowadził rokowania z rządem w tym kierunku, ażeby z podatków konsumcyjnych, przez państwo pobieranych, odstąpioną została odpowiednia część krajom, w Radzie państwa reprezentowanym, na częściowe pokrycie wydatków krajowych.

Z powodu braku kompletu zamknął ks. Marszałek posiedzenie o godz. 11 m. 55 w nocy. — Następne w piątek o godz. 10 rano.

Lwów 28 listopada.

Początek posiedzenia o godz. 10 min. 35.

Z porządku dziennego nastąpiło pierwsze czytanie wniosku posła Kozłowskiego Włodzimierza o wezwanie rządu, by szczególną opieką otoczył płody rolnictwa, leśnictwa i przemysłu rolniczego wobec konkurencyi zagranicznej, jakoteż w dziedzinie reformy cłowej i kolejowej.

Poseł Wł Kozłowski motywując swój wniosek, podnosi, że gdy interes naszego kraju wspólnym jest z interesem reszty krajów monarchii — jest nadzieja, że rząd weźmie go w obronę wobec szkodliwej polityki taryfowej i ekonomicznej Węgier. Przechodząc do organizacyi kolei państwowych, powołuje się mowca na Prusy, gdzie istnieje kilka dyrekcyj kolejowych i na inne państwa, gdzie koleje posiadają szeroką autonomię — i podnosi, że u nas powinna również nastąpić decentralizacya w zarządzie kolei państwowych, oraz zmiana co do języka urzędowego. Mowca wnosi odesłanie wniosku do komisyi administracyjnej, z poleceniem, ażeby na następnem posiedzeniu przedłożyła ustne sprawozdanie.

Z kolei członkiem Rady nadzorczej Banku krajowego wybrany został p. Adam Jędrzejowicz.

Na wniosek Wydziału krajowego, przedstawiony przez p. Edwarda Jędrzejowicza, udzielono kilka koncesyj na pobór opłat mytniczych.

Z porządku przystąpiono do dalszego ciągu rozprawy nad sprawozdaniem komisyi podatkowej o wniosku posła Abrahamowicza, dotyczącym poboru krajowych opłat konsumcyjnych; sprawozdawca p. Chamiec.

P. Męciński oświadcza się za ustawą. Wniosek pos. Abrahamowicza nie po raz pierwszy pojawia się w Izbie, i jakikolwiek będzie rezultat tego wniosku, mowca wdzięczny jest p. Abrahamowiczowi, iż podjął się pracy wyszukania krajowi nowego źródła dochodu. Mowca polemizuje z p. Chrzanowskim i oświadcza, że sposób poboru pozostawiono bliższemu porozumieniu Namiestnictwa i Wydziału krajowego. Następnie oświadcza mowca, że żądanie p. Chrzanowskiego, aby wszystkie prowincye zgodziły się na jednakowy sposób opodatkowania, uważać można tylko jako pobożne życzenie, gdyż każda prowincya ma swe odrębne potrzeby i interesa. P. Szczepanowskiemu oświadcza mowca, że jakkolwiek wczoraj przemawiać chciał za ustawą, to jednak wszystkie argumenta, które przytoczył, przemawiały przeciw ustawie. Następnie polemizuje mowca z wywodami p. Fruchtmana i oświadcza, że głosować będzie za ustawą. Zastrzega się jednak przeciw temu, jakoby ktokolwiek, głosując za ustawą, chciał występować przeciw interesom miast. Sejm dał nie raz wyraz w budżecie, uchwalając znaczne fundusze na cele, mające przedewszystkiem znaczenie dla miast, a to dowodzi, że rozwój miast leży Reprezentacyi kraju na sercu. Mowca i inni jego zwolennicy projektowanej ustawy głosować będą za nią nie z przyjemności, lecz z konieczności. (Brawa).

Pos. Chrzanowski prostuje twierdzenie p. Męcińskiego, jakoby był przeciw ustawie o opłatach konsumcyjnych, a tylko przeciw projektowanej ustawie, jako niesprawiedliwej się oświadczył. Sądzi, że taka ustawa nie przyjdzie do skutku, gdyż ufa w sprawiedliwość Sejmu.

Pos. Weigel podnosi, że projektowana ustawa sprzeciwia się kardynalnym podstawom polityki finansowej. Mówca podnosi, iż Kraków dotknięty zostanie temi opłatami w sposób dotkliwy, a nadto obawia się, że wskutek nowych opłat rozszerzy się fałszerstwo trunków. Mowca głosować będzie za odroczeniem tej ustawy.

Na tem zamknięto dyskusyę jeneralną. Wybrani zostali mowcami jeneralnymi: za ustawą pos. Abrahamowicz, przeciw ustawie poseł Goldman.

P. Goldman oświadcza, iż przykro jest przemawiać w sprawie, która została już przesądzoną. Mowca podnosi zarazem, że unia konserwatywna, która nigdy solidarnie nie szła, obecnie w kwestyi ekonomicznej uchwaliła solidarność. Przemawiając przeciw ustawie, sądzi, że broniąc interesu miast, broni zarazem interesu kraju. Nie jest zasadniczym przeciwnikiem ustawy, ale zapisał się przeciw ustawie, gdyż uważa ją za niedostatecznie przygotowaną.

P. Jan Tarnowski prostuje twierdzenie, wypowiedziane przez p. Goldmana, jakoby unia konserwatywna uchwaliła w jednej kwestyi ekonomicznej solidarność. Mowca oświadcza, że informacye p. Goldmana były niedokładne. Nad sprawą tą zastanawiano się w unii wszechstronnie i po wyczerpującej dyskusyi uchwalono niemal jednogłośnie oświadczyć się za projektem ustawy. O solidarności mowy nie było i tejże nie uchwalono wcale. Mowca dodaje, że w gronie unii konserwatywnej jest wielu, którzy są w równym jak i miasta stopniu zagrożeni, to jest właściciele browarów; a przecież ci posłowie oświadczyli się za ustawą. W fakcie tym upatrywać należy gotowość do ofiarności, co — zdaniem mowcy — będzie najlepszą odpowiedzią na zarzut uczyniony z lewej strony Izby. (Brawa).

Za ustawą, jako jeneralny mowca, zabrał głos poseł Abrahamowicz. Przedewszystkiem opowiada Izbie, iż wpadł na istnienie pewnej broszury, traktującej o katechizmie parlamentarnym. W pierwszym rozdziale — powiada mowca — jest wskazówka, jak się winien obchodzić poseł z dziennikarzami, aby ich sympatyę pozyskać. Dziennikarz może bowiem pominąć zupełnem milczeniem, lub też zmienić przemowę posła, stosownie do tego, jak mu polityka wskazuje. Drugi rozdział prowadzony w formie rozmowy ojca z synem, poucza, w jaki sposób należy zwalczać ustawę. Jeśli ustawa jest krótką, radzi ojciec synowi, aby zarzucił, iż jest ona pobieżnie traktowaną; jeśli zaś jest obszerną, aby podniósł, że w krótkim czasie trudno tyle ważnych postanowień uchwalić. Trzecim sposobem zwalczania ustawy jest występować jako jej przyjaciel i stawiać poprawki, któreby ją zabiły (wesołość). Gdyby autor owego katechizmu słyszał przemawiającego p. Leona Chrzanowskiego, byłby zawołał: „O synu mój Lenie...“ (ogólna wesołość).

Mowca podnosi następnie, że w takiej sytuacyi, jak nasza, gdzie już struny podatkowej nie można wyżej naciągnąć, co czynią inne kraje? Inne kraje nie czekały, aż dodatki dojdą do takiej wysokości jak u nas, ale gdy doszły do 35 centów, oświadczyły, że dalszych już nie można nakładać i postarały się o nowe źródło dochodów, które znalazły w opłatach konsumcyjnych. Powiedziano tutaj, „że płacenie długów, to wada narodowa;“ mowca oświadcza na to, że o tej wadzie nie wiedział, autor zaś, na którego się p. Szczepanowski przy wypowiedzeniu tej sentencyi powoływał, zupełnie czego innego dowodził. Mowca kończy swój wywód oświadczeniem: życia kraju nie można mierzyć wiekiem ludzkim; kto pamięta o tem, że każde dalsze robienie pożyczek jest niczem więcej, jak obciążeniem przyszłości podatkujących, kto nareszcie uwzględnia wysokość istniejących już dodatków, zwłaszcza uwzględniając okoliczność, jak ciężko bywają one płacone — a kto nie stoi na stanowisku, że kraj dotychczasowem działaniem raczej cofać się niż postępować powinien — ten głosować będzie za ustawą. (Oklaski).

Sprawozdawca p. Chamiec odpiera zarzut, że sprawa nie jest dostatecznie przygotowaną; była ona bowiem przedmiotem kilkuletnich studyów. Komisya nie mogła zbyt obszernie wniosku pos. Abrahamowicza umotywować, gdyż chodziło, aby ustawa przez Sejm została uchwaloną. Praktyka wszystkich krajów europejskich wskazuje, że z tego źródła musi się czerpać, jeżeli się niema zatamować produkcyi przez wygórowane podatki bezpośrednie. Nowych studyów nie potrzeba, a wszelkie wnioski odraczające, całą sprawę na długoby — zdaniem mowcy — odwlokły. Mowca popiera ustawę, przedstawioną przez komisyę. (Brawo).

W głosowaniu nie utrzymał się wniosek odraczający pos. Chrzanowskiego, postawiony na wczorajszem wieczornem posiedzeniu.

Wniosek pos. Fruchtmanna nie został poddany pod głosowanie, gdyż wnioskodawca uznał go za samoistny.

Przystąpiono do szczegółowej rozprawy.

Bez dyskusyi uchwalono §§ 1 i 2 ustawy, iż w całym kraju pobierany będzie 30% dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina, zacieru winnego, tudzież moszczu.

Przy § 3 stawiał p. Chrzanowski poprawkę, aby od piwa pobierano tylko 35 ct. zamiast 50 ct. od hektolitra. Poprawka ta nie utrzymała się jednak, a przyjęto ten § według stylizacyi komisyi. Od rumu, araku, likieru i innych słodzonych napojów, ma być pobierane po 1 złr. od hektolitra.

Do § 4, postanawiającego kraj. opłaty konsumcyjne w innych miejscowościach w tej samej wysokości, postawił p. Chrzanowski poprawkę, aby piwo wszelkiego rodzaju opodatkowane było przy wyrobie.

P. Merunowicz wnosi, aby opłatę od rumu, araku i t. p. podwyższyć o 1 złr. na 4 złr.

W głosowaniu utrzymał się § 4, według stylizacyi komisyi.

Do § 5 postawił poprawkę, aby krajowe opłaty konsumcyjne nie mogły „obciążać“ zamiast słowa „naruszać“ ani produkcyi, ani handlu.

Resztę paragrafów przyjęto z małemi stylistycznemi poprawkami, a następnie przyjęto całą ustawę w trzeciem czytaniu.

Z porządku dziennego nastąpiło sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku p. Struszkiewicza i towarzyszy, w sprawie inkameracyi kolei Karola Ludwika, niemniej o wnioskach Wydziału krajowego, jakoteż p. Gorayskiego i towarzyszy w sprawie taryf kolejowych. — Sprawozdawca p. Biliński.

Wnioski komisyi zostały przyjęte.

Na wniosek komisyi administracyjnej uchwalono:

1) Sejm uznaje potrzebę wybudowania kolei lokalnej, któraby Brzeżany i Podhajce połączyła z kolejami Czerniowiecką i Karola Ludwika. 2) Sejm wyraża gotowość pomocy materyalnej na rzecz powyższej kolei, pod warunkiem, że zostanie przedtem zapewnioną stosowna pomoc Państwa i interesentów.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi administracyjnej o petycyach w sprawie budowy kolei Rzeszów-Rozwadów. Sprawozdawca p. Biliński.

Komisya wnosi:

1) Budowę kolei z Rozwadowa do Rzeszowa uważa się za pożądaną i pożyteczną. 2) Poleca się Wydziałowi krajowemu, by w razie uzasadnionej potrzeby przedstawił Sejmowi odpowiednie wnioski.

P. St. Jędrzejowicz postawił poprawkę, aby punkt 2 opiewał: Sejm wzywa rząd, by ze względu na niewątpliwą pożyteczność i konieczność połączenia stacyi kolejowej Rozwadów, ze stacyą kolei państwowej Rzeszów, bezzwłocznie do budowy tej przystąpił i w tym celu do budżetu państwowego na r. 1891 odpowiednią sumę wstawił.

P Żardecki domaga się, aby w punkcie 1 po słowach „z Rozwadowa do Rzeszowa“ dodać: lub do innego punktu kolei Karola Ludwika.

Uchwalono obie poprawki pp. Stan. Jędrzejowicza i Żardeckiego.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisyi administracyjnej o petycyi w sprawie budowy kolei lokalnej z Kołomyi do Horodenki. Sprawozdawca p. Biliński.

W myśl wniosków komisyi uchwalono bez dyskusyi:

1) Sejm krajowy uważa budowę kolei z Kołomyi do Horodenki za pożyteczną i pożądaną;

2. Sejm wyraża gotowość materyalnej pomocy dla tej kolei, pod warunkiem stosownych ofiar ze strony państwa i interesantów;

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by się sprawą budowy powyższej kolei zajął w myśl uchwały Sejmu z dnia 16 stycznia 1888.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisyi administracyjnej o petycyach w sprawie kolei Pałahicze-Tłumacz; sprawozdawca poseł Biliński.

Komisya wnosi:

Właścicielom zbudować się mającej odnogi kolejowej $6^1/_2$ klm. długiej, od stacyi Pałahicze kolei państwowej do miasta Tłumacza, będzie wypłacaną przez lat 15, począwszy od roku rozpoczęcia ruchu na tej odnodze, niemniej ruchu w fabryce cukru Tłumackiej, wszakże nie wcześniej jak od roku 1892, subwencya krajowa rocznych 2000 złr.

Po przemówieniach p. St. Stadnickiego, żądającego pewnych wyjaśnień, oraz pp. Sawy i sprawozdawcy w obronie, został wniosek przyjęty.

W załatwieniu sprawozdania komisyi administracyjnej o petycyach w sprawie rozkładu jazdy na kolei Karola Ludwika, przedstawionego przez posła Bilińskiego, uchwalono petycye te odesłać do Wydziału krajowego do ewentualnego poparcia życzenia petentów.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi drogowej z petycyi Wydziału powiatowego w Nadwórnie, o uznanie drogi z Nadwórnej do Markowiec za drogę krajową. Sprawozdawca poseł Gustaw Romer.

Uchwalono bez dyskusyi petycyę tę odstąpić Wydziałowi krajowemu do bliższego zbadania, z poleceniem, aby stosownie do wyniku swych badań, udzielił na drogę Nadwórna-Markowce odpowiedniej subwencyi, w miarę rozporządzalnych funduszów, z zastosowaniem przepisów okólnika z roku 1882, a ewentualnie aby swe wnioski Sejmowi do uchwały przedłożył.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi drogowej o petycyi Wydziału powiatowego w Nowym Sączu w przedmiocie rekonstrukcyi drogi krajowej Zakliczyn-Sącz-Niedzica, na przestrzeni między Zbyszycami a Dąbrową. Sprawozdawca poseł Męciński.

Uchwalono bez dyskusyi:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po zbadaniu technicznych planów i kosztorysów przystąpił do rekonstrukcyi drogi krajowej między Zbyszycami a Dąbrową (a to między 25 a 30 klm.) i obrał taki sposób przebudowy, który zapewniłby na przyszłość nieprzerwaną, stałą i dogodną komunikacyę na powyższej przestrzeni.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi drogowej z petycyi Wydziałów powiatowych w Łańcucie i Rzeszowie, w sprawie wykupna gruntów pod mającą się budować drogę Kańczuga-Dynów; sprawozdawca poseł Rayski.

Uchwalono bez dyskusyi:

Petycye te odstąpić do zbadania i możliwego uwzględnienia Wydziałowi krajowemu.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi szkolnej o wniosku posłów Goldmana i Fruchtmana o założenie przy seminaryach nauczycielskich, a w pierwszym rzędzie we Lwowie i w Krakowie, kursów dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej. Sprawozdawca poseł Czartoryski.

Uchwalono bez dyskusyi: Wniosek pp. Goldmana i Fruchtmana odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem zbadania odnośnej sprawy w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową i zdania sprawy, względnie przedłożenia odpowiednich wniosków na najbliższej sesyi sejmowej.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisyi bankowej w przedmiocie kredytu dla ludności rolniczej. Sprawozdawca poseł Skałkowski.

Uchwalono następujące wnioski komisyi:

1) Sprawozdanie Wydziału krajowego z d. 23 października 1890 w przedmiocie organizacyi kredytu dla ludności rolniczej przyjmuje się do wiadomości.

2) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby obmyślił stosowne środki, celem praktycznego zastosowania w całym kraju ustawy z d. 19 czerwca 1887 o gminnych kasach pożyczkowych, a mianowicie, by wpłynął w odpowiedni sposób na Wydziały powiatowe, które dotychczas przepisów tej ustawy nie zastosowały i o rezultacie zarządzeń w tym przedmiocie wydanych Sejmowi zdał sprawę.

3) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z dyrekcyą Banku krajowego poczynił odpowiednie kroki celem zachęcenia reprezentacyj tych powiatów, gdzie niema jeszcze instytucyj kredytowych dla ludności włościańskiej, do założenia takich instytucyj.

4) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po zasięgnięciu opinij osób z tym przedmiotem obznajomionych, wniósł do c. k. rządu memoryał w sprawie zmiany ustawy o stowarzyszeniach z d. 9 kwietnia 1873 w kierunku unormowania fachowej kontroli i zapewnienia skutecznej pomocy sądowej dla osiągnięcia dopłat konkursowych.

Nadto uchwalono na wniosek p. Merunowicza punkt następujący:

5) Poleca się Wydziałowi kraj., ażeby wziął pod rozwagę potrzebę zniżenia minimalnej granicy kredytu hipotecznego na mniejsze posiadłości ziemskie w Banku krajowym z 500 na 300 złr., i ażeby na najbliższej sesyi zdał sprawę o tym przedmiocie.

Jako ostatni punkt uchwalono sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów samoistnych, niedotowanych, budżetem krajowym nieobjętych. Sprawozdawca poseł Włodzimierz Kozłowski.

Uchwalono bez dyskusyi następujące wnioski:

1) Poleca się Wydziałowi krajowemu wstawić do stanu czynnego majątku zarodowego funduszów stypendyjnych, wartość dóbr Jacowce i Szypowce oraz dóbr, należących do funduszów w roku 1889 aktywowanych i w przyszłości aktywować się mających, wedle szacunku, dokonanego przy per traktacyi spadkowej oraz w przyszłem sprawozdaniu z czynności Wydziału krajowego, podać wykaz obszaru powyżej wymienionych dóbr.

2) Poleca się Wydziałowi krajowemu przedłożyć wys. Sejmowi w przyszłorocznem sprawozdaniu z czynności Wydziału krajowego budżet surowy gospodarstwa leśnego w Winnikach, oraz dokładny wykaz obszaru tej majętności.

3) Poleca się Wydziałowi krajowemu utworzenie w porozumieniu z rodziną ś. p. JE. Agenora hr. Gołuchowskiego i z Prezydentem miasta Lwowa, komitetu, w celu ocenienia, kiedy i w którem miejscu roboty około pomnika rozpocząć należy, a ewentualnie w celu przygotowania planów i kosztorysów.

4) Poleca się Wydziałowi krajowemu porozumieć się z komitetem „Bursy im. ks. Leona Sapiehy dla kandydatów na nauczycieli szkół ludowych“ w celu ułożenia nowego projektu listu fundacyjnego i o wyniku zdać Sejmowi sprawę na następnej sesyi sejmowej.

5) Wys. Sejm raczy zamknięcie funduszów samoistnych (niedotowanych), budżetem nieobjętych, za r. 1888 przyjąć do wiadomości.

6) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu wypracować i przedłożyć Sejmowi na przyszłorocznej sesyi w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem listy fundacyjne dla fundacyj, dotychczas nieukonstytuowanych, oraz podać w sprawozdaniu z czynności Wydziału krajowego dokładne określenie przyczyn, dla których wejście w życie dotychczas nieaktywowanych fundacyj nie nastąpiło.

Odczytano interpelacyę X. Homoraka do komisarza rządowego z powodu rzekomego niewłaściwego postąpienia starosty w Śniatynie przy wyborach do Rady powiatowej.

Koniec posiedzenia o godz. 3 m. 45 po południu. Następne dziś wieczór o godz. 8.

Przemówienie J. Eks. X. Metropolity Sembratowicza.

(Wedle stenogramu, w przekładzie z ruskiego.)

Wielce dostojni Panowie!

Nie dziwcie się Panowie, że bez zwłoki i przygotowania przystępuję do mego przemówienia. Wprawdzie jesteśmy przy pozycyi 92: „Zapomogi dla książek ludowych polskich“, ale proszę wielce szanownych Panów nie myśleć, jakobym przeciw tej pozycyi występować chciał, bo ja za nią głosować będę, bo tak, jak miłemi są mi wszelkie zapomogi dla wydawnictw ludowych ruskich, tak samo miłemi są dla mnie zapomogi dla wydawnictw polskich. (Brawo!)

Będę mówił o innym przedmiocie, a to na tej podstawie, że uważałem łaskawość naszego wielce dostojnego ks. Marszałka, iż pozwolił przy tej sposobności inne sprawy, inne przedmioty poruszać. Sądzę, że wielce szanowni Panowie wysłuchacie moich treściwych słów. Wprawdzie nie jestem przygotowany, lecz gdzie idzie o sprawę, która tak głęboko mnie dotyka, tam będę mówił z serca, podług mego sumienia, i nie potrzebuję przygotowania. (Brawo!)

Padły tu słowa co do Kościoła naszego, co do programu, co do sposobu postępowania i t. p., jak słyszeliście wielce szanowni Panowie. I apelowano z jednej i drugiej strony do sumienia, do sprawiedliwości, do wyjaśnienia jawnie, co i jak Rusini chcą czynić. Było tu poruszone, ażebyśmy, my książęta Kościoła, wypowiedzieli tutaj swe zdanie w tym względzie; gdyby tu byli i inni biskupi nasi, może byliby odpowiedzieli, albo przynajmiej bylibyśmy się zgodzili na jedno. Ja jednak z mojej strony jestem przekonany, że to, co ja czuję, to także i dostojni koledzy moi, tak przemyski, jak i stanisławowski biskupi, to samo ze mną czują, i to wypowiedzieliby otwarcie.

Czy my, zwierzchnicy katolickiego Kościoła ruskiego, godzimy się na program, który był przedstawiony w dniach poprzednich? Otwarcie, sumiennie, szczerze i serdecznie oświadczam, co do programu tego, że lud ruski stał wiernie i stać będzie przy naszej Najd. Dynastyi i Najj. Panu, i że w żadnym względzie od tych objawów lojalności nie odstąpimy. Program mój jak i moich kolegów jest ten, że my — czego i mówić nie potrzeba — pasterze ruskiego katolickiego Kościoła, nie możemy dopuścić, by w tym względzie zmienione było cośkolwiek lub odstąpione od świętego katolickiego rzymskiego Kościoła, (Brawo!) którego Głową jest Ojciec św. Tego Kościoła będziemy się trzymać, choćby nas na śmierć ciągniono! (Brawo!) Wiem dobrze i jestem przekonany, a nietylko z przekonania lecz i z głębi sumienia oświadczam, skoro nas wzywają do oświadczenia, że to jest prawda, wieczysta prawda rozumu, a jeśli mnie spytacie, to powiem dalej dla tych, którzy tego nie zgłębili i nie zastanowili się dostatecznie, że jednomyślnie wśród wszystkich Rusinów i Słowian, jacy są na świecie, panuje przekonanie, że my wiarę świętą za czasów przed Włodzimierzem otrzymaliśmy od Cyryla i Metodego, wysłanych z Rzymu. I niech temu przeczy, kto chce, to ja muszę przy tem obstawać, że przez Papieża obaj ci Apostołowie byli wysłani i tego trzymać się będziemy do śmierci. (Brawo!) Dalej, oprócz tego zastrzeżenia i warunku co do programu, dostojni panowie, oświadczam, że my się na niego godzimy i przyjmujemy i będziemy się go trzymać do końca. Wreszcie wedle serca i sumienia będziemy dobrym ludem ruskim, jakim byliśmy, takim będziemy (Brawo) i dlatego, dla oświaty ludu, dla jego dobrobytu, dla podniesienia jego wszystko będziemy czynić, co będzie nam dane w mierze legalnej i prawnej. (Brawo!)

Ja przyjmuję program, jaki był przedstawiony, że lud halicki małoruski musimy oświecać w mowie halickiej małoruskiej, inaczej bowiem odstąpilibyśmy od programu; gdybyśmy inaczej kogo oświecali, nie dotarlibyśmy do tych, których my kochamy, dla których wszystko czynimy, my, którzy jesteśmy przewodnikami — w znaczeniu tak duchowem, jak i materyalnem.

Nakoniec co do wzajemnych stosunków, to jestem zdania, że wzajemne stosunki między Polakami a Rusinami powinny być szczere, serdeczne i otwarte, (brawo!) a to dlatego, że jeśli kochamy swoją narodowość, to musimy się także starać o podniesienie tych, którzy także narodowość swą kochają i we wzajemnym stosunku pomagać im i popierać, o ile z naszej strony będzie to rzeczą możebną.

Oto jest program, który wypowiadam, zawezwany w ostatniej chwili do oświadczenia, czy ja się na niego zgadzam, aby nie rzucić najmniejszego cienia wątpliwości, iż my jako zwierzchnicy duchowni Kościoła coś innego może mówili lub postanowili. Wszyscy, którzy trzymają się tego programu, nie są renegatami albo odstępcami, a kto go nie przyjmuje, ten niema miejsca w naszej halickiej Rusi. (Brawo!) Może gdzieindziej będzie miał on miejsce, ale nie u nas.

Przepraszam, że wiele czasu Wam zabrałem mojem przemówieniem, lecz musiałem wypowiedzieć to tem bardziej, że program, jaki był tu poprzednio przedstawiony, został przyjęty, jak zauważyłem, z radością, przez wszystkich dobrze myślących z polskiej strony, a również dobrze przyjął go JE. p. Namiestnik. (Huczne brawa i oklaski).

Przegląd polityczny.

Rozdwojenie w obozie ruskim, które się tak wyraźnie i jawnie zarysowało w samym Sejmie, pozostanie bądź co bądź jednym z ważniejszych wypadków politycznych, jakie wydarzyły się u schyłku obecnej sesyi sejmowej. Co się stało, a raczej stanie po tych enuncyacyach z klubem ruskim, dotąd nie wiemy. Zdaje się jednak rzeczą nieuniknioną, że wystąpią, albo może już wystąpili z niego ci, o których pięknie powiedział X. Metropolita, że „dla nich w naszej halickiej Rusi miejsca niema.“ W każdym razie sytuacya co do kwestyi ruskiej stała się jaśniejszą niż kiedykolwiek dawniej. Wiedzieliśmy wprawdzie, że istnieją dwa prądy wśród Rusinów, ale zlewały się one w działaniu zewnętrznem niemal harmonijnie razem i z jednej i z drugiej strony odzywały się fałszywe nuty o krzywdach i upośledzeniu narodowości ruskiej, a z żadnej strony nie można się było dosłyszeć silniejszej i otwartej afirmacyi zasad i przekonań politycznych i religijnych. Teraz afirmacya nastąpiła, a wobec tego

z tem większą ciekawością i uwagą wypadnie nam śledzić dalszą akcyę w obozie ruskim.

W uzupełnieniu wczorajszego naszego sprawozdania sejmowego, podnieść nam wypada jeszcze jeden ustęp z mowy p. Antoniewicza. Na zapytanie, uczynione z ławy rządowej, czy w danej chwili pójdą Rusini za głosem swych książąt Kościoła, rzekł p. Antoniewicz podniesionym głosem: „Pójdziemy z nimi, bo oni za nami pójdą, bo właśnie my stoimy na gruncie czystości religijnej i moralności i tych zasad będziemy bronić do ostatniej chwili. My nie uznajemy tego, że sztundyzm to wiara ruska, nie sympatyzujemy z literaturą ukraińską, która z Zachodu przychodzi, z literaturą, która przychodzi z Genewy. Przeciwnie, występujemy przeciw niej, a teraz rzecz tak stoi, że patryoci nasi zastanawiają się, czyby nie była pora zamknąć czytelnie, bo wciskają się tam te prądy i demoralizują lud." I wówczas to powstał X. Metropolita Sembratowicz i wygłosił mowę, w której dobitnie zaznaczył stanowisko ruskich książąt Kościoła. Przemówienie to, ze względu na jego programową ważność, podajemy powyżej w całości.

Nie można było ani chwili wątpić, że w ruskich pismach naszych odezwą się również wyraźniej dwa kierunki, zaakcentowane w Sejmie. Zwróciliśmy już wczoraj na to uwagę, a dziś notujemy, iż *Ruś Czerwona* wystąpiła z artykułem „Polityka na własną rękę," w którym zarzuca p. Romańczukowi złamanie solidarności klubowej i regulaminu klubu ruskiego, uchwalonego na początku bieżącej sesyi. W swych elukubracyach na powyższy temat nazywa postępowanie prezesa klubu ruskiego „co najmniej wiarołomnem." O ileż — w mniemaniu organu moskalofilskiego — bardziej patryotycznem było zachowanie się jego własnych stronników, którym w roku minionym proponowano jakoby układy, a jednak ich nie podjęli przez wzgląd na solidarność klubu ruskiego! Tej względności *Ruś Czerwona* obecnie żałuje, a nic dobrego nie wróży dla narodu ruskiego z nowego programu politycznego. Swoim zwyczajem dopatruje się jakichś osobistych pobudek i interesu w postępowaniu p. Teliszewskiego, który zainaugurował nowy zwrot w polityce pewnej części posłów ruskich, i p. Aleksandra Barwińskiego, redaktora *Prawdy*, który go zwolna przygotowywał.

Sytuacya w Czechach znowu się pogorszyła. Enuncyacya klubu niemieckich posłów sejmowych, w której ze względu na brak widoków przeprowadzenia przedłożeń ugodowych, zalecono Niemcom nieobsyłanie wystawy, oraz wystąpienie Niemców z komitetu wystawy, wywrzeć musiały przykre wrażenie na tych, którzy szczerze pragnęli przyjścia do skutku ugody. Sejm czeski dziś zostanie odroczony, a dalsze rozprawy nad ustawą o radzie kultury krajowej toczyć się będą w styczniu. Dziś zostanie zamknięty Sejm galicyjski, a wczoraj już został odroczony Sejm tyrolski, który w dodatkowej sesyi w styczniu zajmie się przedłożeniami szkolnemi. W sejmie dolno-austryackim toczy się jeneralna dyskusya nad ustawą o połączeniu Wiednia z przedmieściami.

W kołach parlamentarnych sejmu pruskiego zajmują się teraz kwestyą możliwego ugrupowania się stronnictw wobec przedłożeń rządowych. Ustawa szkolna znajduje najmniej poparcia z powodu odjęcia wszelkiego wpływu gminom na powoływanie nauczycieli i tok nauk w szkołach ludowych, a złożenia wszystkiego w ręce rządu za dość skromne subsydia ze skarbu publicznego na ich potrzeby. Ordynacya gminna obudza najwięcej wątpliwości w szeregach konserwatywnych. Z okoliczności, że z łona centrum odezwał się dep. Huene dość sympatycznie o ustawie względem podatku dochodowego, wnoszą w kołach liberalnych, że nie stało się to bez jakiegoś wyrachowania i zapytują się złośliwie, jaki to interes ma centrum na myśli? Wynika z tych słów przynajmniej tyle, że stanowisko centrum jest dziś dominującem i bez współudziału jego żadne stanowcze ugrupowanie stronnictw w Izbie do skutku przyjść nie może.

W Belgii projekt rewizyi konstytucyi, którą ma poprzedzić zmiana ustawy wyborczej w kierunku głosowania powszechnego, wyszedł z łona stronnictwa liberalnego. Obecny gabinet zdaje się oswajać z tą myślą, wychodząc z przekonania, że liberalni znajdą tylko poparcie w Brukseli i w ludności fabrycznej niektórych okręgów przemysłowych, szerokie zaś warstwy ludności wiejskiej i miast mniejszych staną po stronie katolickich konserwatystów. W tem przypuszczeniu, niewiadomo czy dostatecznie usprawiedliwionem, postanowił gabinet obecny wziąć odnośne wnioski pod rozwagę i bliższe zbadanie, z którego wyjdą może nieco zmodyfikowane. Być może, że rząd, czując, iż kwestyi tej pominąć nie będzie można, woli wziąć w niej inicyatywę i przeprowadzić ją pod własnym sterem.

W mowie tronowej rumuńskiej, zaznaczającej w zwykłej formie dobre stosunki Rumunii z mocarstwami zagranicznemi i ufność w trwałość pokoju, która dozwoli zająć się spokojnie zamierzonemi reformami, najważniejszym jest ustęp tyczący się stosunków cłowo-politycznych. „W roku przyszłym — są słowa tego ustępu — kończą się traktaty handlowe, a Izba stanie wobec zadania ułożenia nowej taryfy cłowej. Jeśliby się okazać miała potrzeba zawarcia jakiego nowego traktatu handlowego, Izba liczyć się będzie musiała z interesami przemysłu rumuńskiego, będącego dopiero w początkach swego rozwoju i z możnością rozszerzenia wywozu płodów rolniczych."

Odświeżenie gabinetu rumuńskiego jest już rzeczą dokonaną. Rosetti i Pannescu ustąpili z ministerstwa, a miejsce ich zajęli Majorescu i umiarkowany konserwatysta Triandafir.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 26 listopada.

(*X. Y.*) Nie jesteśmy zwolennikami systemu mięszania się jednych krajów koronnych do spraw czysto wewnętrznych drugich. Dlatego nigdybyśmy się nie rozwodzili nad przebiegiem rozpraw w sejmie Niższej Austryi, gdzie tego roku wre jak w kotle, gdyby nie pewne okoliczności, które czasem tym rozprawom odejmują wyłącznie lokalny charakter. Są czasem chwile, gdzie organowi katolickiemu tej miary, co wasz *Czas*, odezwać się należy, chociażby tylko dla skonstatowania faktu.

Otóż na przedwczorajszej sesyi sejmu tutejszego poseł Süss rozwodząc się długo i szeroko nad publikacyami katolickiemi, zmierzającemi „do ogłupienia" ludu, wśród mniej lub więcej szczęśliwie dobranych argumentów swego wywodu, jął cytować po prostu epizody wyjęte z żywotów świętych. I tak n. p. przytaczał między innemi z nie dającym się dostatecznie napiętnować lekceważeniem i cynizmem epizody z życia św. Stanisława Kostki. Wszakże nie ta mowa była sromotnym objawem, bo z tej strony czego innego nie można się było spodziewać. Ale objawem hańbiącym było to, że się takiemu mowcy nie dostała nagana, a szczególnie, że się nikt w sejmie, obradującym w stolicy, a więc w sercu państwa, nie znalazł — ktoby należytą podobnemu poniewieraniu wyznania dynastyi i większości poddanych ludów dał odprawę.

Dalecy jesteśmy od pochwalania walk i waśni rasowych; antisemityzm polityczny, taki szczególnie, jaki jest w Wiedniu, jest nam wstrętny; przeciw semityzmowi znamy tylko jedną broń godziwą i skuteczną: być i wyznawać, że się jest katolikiem. Ale jeżeli kiedy należało wystąpić w szranki, na taką, jaką była owa prowokacya, to z pewnością przy tej sposobności w sejmie Niższej Austryi.

Odpowiadał wprawdzie jeden z antisemitów, ale odpowiadał źle, bo ani dość wybitnie, ani wyczerpująco. Dla charakterystyki wszelako stosunków tutejszych podajemy dosłownie i w oryginale koniec jego mowy według zapisków stenograficznych: *...ich kann nicht vergessen, dass ich in einem katholischen und in keinem Judenstaate lebe. (Stürmischer Wiederspruch links) !!* przyczem przypominamy, że owa lewica jest większością.

Kijów 24 listopada.

Kierunek opinii publicznej rosyjskiej, nazwany przez uczonego rosyjskiego Sołowjewa „nacyonalizmem", dochodzi ostatniemi czasy do absurdum. Z uwielbieniem dla wszystkiego, co rosyjskie, z apoteozą Iwana Groźnego, jako ideału prawdziwie rosyjskiego monarchy, łączy się nienawiść ku wszystkim żywiołom innoplemiennym, wyrażająca się niepohamowaną żądzą asymilacyi, lub w razie niemożności uskutecznienia tejże — eksterminacyi najbrutalniejszemi nawet środkami. Jest tu cały zastęp pisarzy i korespondentów, jak pp. Mołczanów, Liprandi (piszący pod nazwą „Wołyniania") *et consortes*, których specyalnością stało się: rozdmuchiwać antagonizmy plemienne i religijne. Środkiem zaś, wiodącym do tego celu, jest malowanie stanu rzeczy w kraju tutejszym zbyt czarno, przedstawianie stosunków narodowych w świetle nadzwyczaj niekorzystnem dla Rosyan, aby obudzić niepokój, troskę o przyszłość w opinii sfer decydujących, a temsamem pobudzić rząd do użycia surowszych represyj. Z korespondencyj i artykułów publicystów tej kategoryi można zebrać pokłosie bardzo zajmujących i ważnych dla nas wiadomości, chociaż niewątpliwie wiele w tem rozmyślnej, tendencyjnej przesady, zmierzającej do alarmowania społeczeństwa rosyjskiego.

Zaczniemy od żydów kijowskich. Wpływ ich na sprawy miejskie niezaprzeczony, a nie zawsze dobroczynny. Powiadają, że obecny generał-gubernator zwrócił już na to uwagę i ostrzegał przedstawicieli samorządu miejskiego temi słowy: „Strzeżcie Kijowa przed żydami!" Kreszczatik, główna ulica stolicy ruskiej, robi wrażenie takie prawie, jak słynny Berdyczów. Magazyny są przeważnie żydowskie: na 190 kupców-żydów pierwszej gildy, zaledwie dwudziestu kilku chrześcian; banki—w rękach żydowskich; w klasie rzemieślniczej mają żydzi również licznych przedstawicieli. Pomimo, że Kijów leży po za linią demarkacyjną osiedlania się żydów, to jednak posiadają w tem mieście wspaniały szpital, synagogę, rabina z ramienia rządu i t. d. Zorganizowali się przytem w gminę, posiadającą 150,000 rubli dochodu, a rządzoną przez swych prezesów, sekretarzy, oratorów, sędziów. Wszystkie te wiadomości, cytowane przez publicystów rosyjskich, są najzupełniej prawdziwemi. Ale na podstawie tych faktycznych danych snują oni różne insynuacye; zarzucają np. kierownikom gminy żydowskiej solidaryzowanie się z tendencyami „Alliance Israélite", nienawiść do państwa i narodu rosyjskiego, używanie znacznych zasobów gminy na propagowanie tej nienawiści przez zakładanie szkół wyłącznie żydowskich. — Duszą tej agitacyi semickiej mają być: pp. Łazarz Brodzki potentat finansowy, dr. Mandelsztam, bankier Aschkenasy, komisyoner Saul Lewi, sekretarz Brodzkiego Goldenberg *e tuti quanti*. Kto zna jednak ostrożność i przezorność tych panów, ten zapewne nie da wiary dziennikarzom rosyjskim, przypisującym im — szerzenie agitacyi antipaństwowej.

Daleko więcej słuszności mają skargi na system gospodarowania kolonistów niemieckich na Wołyniu. Równa się on istotnemu najazdowi, pozostawiającemu za sobą zniszczenie. Ofiarą tego zniszczenia padły szczególniej słynne lasy wołyńskie, po wycięciu których pozostały tylko piaski. Następstwa eksploatacyi lasów widoczne już na Polesiu wołyńskiem, zwłaszcza w powiecie rówieńskim. Ogromną przestrzeń tamecznych lasów przybysze niemieccy zakupili, wyrąbali, a drzewo wywieźli za granicę. Miasto lasów masztowych mamy teraz piaski, przenoszące się z miejsca na miejsce, zamieniające niektóre okolice w istotne pustynie. Nadzieja, że po wycięciu lasów sosnowych powstaną orne pola, nie wytrzymała kilkoletniej próby. Teraz nabywcy spieszą ze sprzedażą piaszczystych przestrzeni. Niedawno spółka niemiecka Rau & Co. ogłosiła w dziennikach kijowskich sprzedaż 9,000 dziesięcin takich lotnych piasków. Na Polesiu wołyńskiem jeszcze przed laty kilkunastu liczono około 40,000 wiorst □ pięknych masztowych lasów, które w chwili obecnej są już tylko — pięknem wspomnieniem! Ogromna połać kraju, pozbawiona szaty leśnej, doświadcza częstej posuchy, uniemożliwiającej prawie prowadzenie gospodarstwa rolnego. Zubożenie ludności wiejskiej widoczne, pomimo, że włościanie tutejsi posiadają po 15 do 20 dziesięcin ziemi, a więc na brak jej nie mogą się uskarżać. Przed kilku laty o emigracyi włościan z Polesia nikt nie słyszał, a obecnie ruch emigracyjny ogarnął i ten zakątek ziemi naszej. Nawet zarobek u nowych posiadaczy ziemi trudny, ponieważ sprowadzają nietylko swych oficyalistów, ale nawet służbę dworską i parobków. Właściciele ziemscy Rosyanie poruszyli byli w sferach rządowych projekt zakazu nabywania ziemi przez Niemców. Jakim będzie wynik ich usiłowań w tym kierunku — dotąd nie wiadomo.

Niechęć plemienna ku Niemcom nie zdołała dotychczas rozbudzić sympatyj plemiennych ku Słowianom-Polakom. Sam fakt istnienia dotychczas narodowości polskiej na Wołyniu jest solą w oku zelotów t. zw. „nacyonalizmu." Nie biorąc na siebie za przytoczone fakta najmniejszej odpowiedzialności, cytuję dosłownie korespondencyę z Wołynia do wychodzącego w Odesie *Noworosyjskiego Telegrafu*: „W pierwszej lepszej wsi wołyńskiej żywioł polski spotyka się w całych grupach... Kościoły, gdzie się tylko znajdują, wyższemi i piękniejszemi są od cerkwi. Obywateli-Polaków dla przedstawienia się monarsze i w Łucku i w Równie zebrało się daleko więcej, niż Rosyan. Liczba osadników polskich na Wołyniu wzrasta z dniem każdym. Z początku żyją biednie, ale ziemię skupują, tworzą osobne gminy, a z ludnością miejscową nie łączą się wcale. Osadnicy niemieccy posiadają już dziesiątą część Wołynia; drugie tyle przypada na Polaków i Czechów; lasy, przeznaczone na wyrąb, są w posiadaniu żydów." Z tych danych, jakkolwiek tendencyjnie przesadzonych, wywodzi autor tej korespondencyi, iż Wołyń znajduje się przeważnie w rękach obcoplemiennych żywiołów.

Do tej prowincyi ostatniemi czasy zaczęli przybywać i chłopi ruscy z Galicyi. Chociaż tych innoplemieńcami na Wołyniu już chyba nazwać nie można, to jednak władze rosyjskie przyjmują ich nietylko obojętnie, ale nawet z pewną niechęcią. Są to ludzie bardzo biedni, przymierający prawie z głodu. Zapytywani o powody przybycia, podają zwykle nieurodzaj roku minionego. Niektórzy przebieglejsi, poinformowani widocznie przez swych „prowodyrów" w Galicyi, jakim to sposobem można pozyskać współczucie, bredzą coś o ucisku polskim. Na nabycie ziemi środków nie mają. Wiodą więc życie żebracze, szukając po wsiach i miasteczkach dziennych zarobków. Rosyanie, którym żebranina ta porządnie dała się we znaki, narzekają na towarzystwa ruskie w Galicyi, które umieją rozbudzić chęć do szukania lepszej doli w granicach Rosyi, a nie zaopatrują wychodźców w najkonieczniejsze nawet zasoby na drogę. Jak dalece rząd rosyjski patrzy niechętnie na napływ robotników wiejskich z Galicyi, dowodem służyć może wiadomość, podana przez *Peters. Wied.*, iż ministeryum spraw wewnętrznych wydało zakaz powoływania obcych robotników do zajęć rolnych, a zrobiło wyjątek li tylko dla kraju Zakaukaskiego, dokąd wolno będzie i na przyszłość sprowadzać robotników z Persyi.

KRONIKA.

Kraków 29 listopada.

— **Sześćdziesiąta rocznica powstania listopadowego.** Z powodu przypadającej w dniu dzisiejszym 60-tej rocznicy powstania listopadowego, odprawione zostało o godz. 11 przed południem nabożeństwo pamiątkowe w kościele OO. Dominikanów z inicyatywy Tow. Opieki nad Weteranami wojsk polskich z r. 1831. Nabożeństwo odprawił X. kanonik Fox w asyście XX. Dominikanów. Przybyli na nie: komitet Opieki Weteranów z r. 1831 z prezesem swoim p. Ksawerym Konopką i niezwykle licznie zebrani dziś w Krakowie Weterani z r. 1831. Kościół wypełniła liczna publiczność, między nią wielu radców miejskich, profesorów Uniwersytetu, szkół średnich i ludowych i młodzieży, oraz cechy z chorągwiami. Kazanie podniosłe, zastosowane do okoliczności, wypowiedział O. Czesław z zakonu Bernardynów. W świetnej, siłą krasomówczą porywającej mowie wykazał, że osłabienie wiary od wieku XVI było powodem upadku ojczyzny, wyrzucał wady obecnego pokolenia i zachęcał do gorliwszego wykonywania wiary, wzajemnej miłości i pracy. Podczas nabożeństwa śpiewał chór „Sokołów" pod kierownictwem p. Deca Mszę św. układu Koenena.

Dziś o godz. 4 po południu w sali hotelu Saskiego odbędzie się wspólna uczta na cześć Weteranów z r. 1831. Do udziału w uczcie zgłosiło się 49 Weteranów ze wszystkich stron ziem naszych. Są między nimi urodzeni jeszcze w r. 1800, jak p. Hieronim Abramowicz z 1 pułku krakusów, jak p. Józef Czapski z 1 pułku ułanów. Najmłodszymi między Weteranami są urodzeni w r. 1814; jest ich dwóch: p. Julian Falkowski z 13 pułku pieszego i p. Józef Odrzywolski z 5 pułku strzelców pieszych dzieci warszawskich. Ze znanych w Krakowie Weteranów 1831 r. wezmą w uczcie udział: JE. Paweł Popiel i prezes Akademii Józef Majer. W uczcie weźmie też udział brat ś. p. namiestnika Gołuchowskiego p. Artur hr. Gołuchowski. Podczas obiadu przygrywać będzie muzyka krakowska.

Na uczczenie rocznicy powstania odbędzie się dziś wieczorek w sali Towarzystwa Strzeleckiego.

— **Na Skałce** w grobie zasłużonych dnia 2 grudnia o godzinie 10 rano odprawioną będzie Msza św. za duszę ś. p. Wincentego Pola, jako w 18 tą rocznicę jego śmierci.

— **Poufne posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się w poniedziałek dnia 1 grudnia b. r. o godzinie 5 po południu. Na porządku dziennym nadanie prezenty na posady katechetów w szkołach ludowych oraz inne sprawy osobiste.

— **Z Uniwersytetu.** P. Adam Przybyłowicz, rodem z Przemyśla w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Raut muzyczny,** urządzony wczoraj ponownie przez dyrektora Towarzystwa muzycznego p. Barabasza, ściągnął równie jak poprzednio, liczne grono zaproszonej publiczności. Napełniona, lubo nie przepełniona, sala dawnego kasyna wojskowego piękny przedstawiała widok, któremu wdzięku dodawała obecność zastępu nadobnych pań, w pełnych smaku, lecz nie wyszukanych ani przesadnie zbytkowych tualetach, co tylko z uznaniem podnieść wypada. Szczęśliwą była myśl ustawienia stołków nie rzędami, ale z pewnym umyślnym brakiem symetryi. Ułatwia to swobodę krążenia, zmieniania miejsc i sąsiadów i nadaje sali cechę salonu towarzyskiego. Ożywioną rozmowę przeplatała muzyka. Na program umiejętnie zestawiony składał się fortepian, skrzypce i śpiew solowy oraz chóry. Jednym z głównych numerów, był Krakowiak Chopina odegrany z wielką brawurą, śmiałą techniką i poczuciem muzykalnem, przez pannę Spławińską, uczennicę Żeleńskiego. Z zajęciem słuchaliśmy śpiewu panny Heumann, której głos wprawdzie nie jest zbyt silnym, ale dziwnie dźwięczny, czysty i subtelnie wyrobiony. Pp. Singer, Gall i Stingl wykonali efektowny ustęp z Meistersingerów Wagnera w transpozycyi na skrzypce, fortepian i harmonium i huczne zebrali oklaski.

Głębokie wrażenie wywarł na słuchaczach marsz uroczysty Żeleńskiego na pogrzeb Mickiewicza, odegrany na fortepianie przez samego kompozytora. Napisany pod natchnieniem wspaniałego hołdu, jaki naród nasz i Europa prawie cała oddała niedawno naszemu wieszczowi, nie jest on marszem żałobnym w zwykłem znaczeniu i słusznie „uroczystym" nazwany został. Przy jego dźwiękach prowadziliśmy ciało Mickiewicza przez miasto na Wawel i dźwięki te zawsze tę wspaniałą chwilę przypominać nam będą. Już to imię Żeleńskiego łączy się z każdą uroczystością narodową — a przypomnieć nie zawadzi, że zanim ktokolwiek jeszcze o tem pomyślał, Żeleński pierwszy, w młodości swej, dał przed laty koncert na rzecz restauracyi Sukiennic i na rzecz sprowadzenia zwłok Mickiewicza.

Po marszu Żeleńskiego nastąpiła wczorajszego wieczora jeszcze deklamacya i jeden numer muzyczny, a publiczność opuszczała salę z uczuciem uznania dla p. Barabasza tudzież wykonawców, którym tak miłe chwile zawdzięczała.

Pozwalamy sobie wyrazić nadzieję, że rauty takie jeszcze nieraz powtarzać się będą.

— **Komisya teatralna** na posiedzeniu, onegdaj odbytem pod przewodnictwem Prezydenta miasta, uchwaliła polecić sprawę ostatecznego wybrania i wymierzenia punktów wytycznych dla budować się mającego teatru, podkomisyi technicznej z przybraniem pp. wiceprezydenta Friedleina i Zawiejskiego. Wskutek wniesionej przez firmę wydawniczą Ernesta Wasmutha z Berlina prośby o udzielenie jej rysunków czterech konkursowych planów, przez pp. Zawiejskiego, Odrzywolskiego, Zarembę, Stryjeńskiego i Ekielskiego wykonanych, celem zdjęcia z nich odbitek fotograficznych i zamieszczenia tychże w dziele, wydawanem przez tęż firmę, a obejmującem wszystkie konkursowe plany budynków teatralnych z całego świata, postanowiono rzeczone plany proszącej firmie udzielić, jeżeli tylko autorowie nie będą mieli nic przeciw temu. Następnie uznano, iż przedłożone obecnie szczegółowe plany odpowiadają w zupełności pierwotnym planom, złożonym w prezydyum Magistratu i uchwalono budowniczego miejskiego p. Stefana Żołdaniego wyznaczyć inspektorem budowy ze strony gminy, uwalniając go zarazem na czas budowy od wszelkich innych zajęć biurowych, a zarazem powierzono mu sprawdzenie przedłożonych obecnie przez p. Zawiejskiego szczegółowych planów i kosztorysów. Uchwalono również prosić p. Łepkowskiego, konserwatora, o obejrzenie materyału, powstałego wskutek zburzenia budynków poszpitalnych św. Ducha, czyby w nim nie znalazły się przedmioty, mające jakąś naukową wartość, a zarazem na wniosek p. wiceprezydenta Friedleina postanowiono poruszyć sprawę budowy probostwa kościoła św. Krzyża, budowy aresztów miejskich i usunięcia szkoły z pozostawionej jeszcze obecnie części zabudowania św. Ducha.

— **Rada powiatowa krakowska** odbyła wczoraj pierwsze zwyczajne po nowych wyborach posiedzenie pod przewodnictwem swego prezesa p. A. Milieskiego, a przy udziale 18 członków. Ze strony Rządu był obecny na posiedzeniu delegat Namiestnika p. Kuczkowski. Po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia, prof. Dr Kazimierz Morawski imieniem obydwóch delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej zamiejskiej zdał sprawę ze swych czynności za miniony kwartał. Sprawozdanie to Rada bez interpelacyi przyjęła do wiadomości; równie jak i następnie odczytane sprawozdanie z czynności Wydziału za czas od ostatniego zwyczajnego posiedzenia poprzedniej Rady, t. j. od końca kwietnia b. r.

Z kolei uchwaliła Rada powiatowa na wniosek Wydziału w myśl § 26 ustawy drogowej z r. 1885 następujące ceny wykupna prestacyj drogowych na rok 1891: za jeden dzień robocizny parą koni 3 złr., za jeden dzień robocizny pieszo 60 ct. Z ostatniego punktu porządku dziennego przyszedł pod obrady przedłożony przez Wydział projekt zmienionego statutu dla powiatowej Kasy Oszczędności. Referentem ze strony Wydziału był wiceprezes Dr Franciszek Paszkowski. Po przeprowadzeniu ożywionej dyskusyi nad § 4, traktującym o wysokości funduszu rezerwowego i o użyciu pewnej części corocznych zysków na dobroczynne i powszechnie użyteczne cele w powiecie — i nad kilku innemi przepisami, uchwalono w końcu zupełnie zgodnie z projektem Wydziału cały o 55 §§ statut, którym się już poprzednia reprezentacya powiatowa zajmowała, lecz do skutku go nie doprowadziła. — W końcu na nagły wniosek Wiceprezesa, Rada powzięła uchwałę względem poparcia zjazdu Kółek rolniczych, mającego się odbyć w dniu 30 grudnia w Krakowie. — Na tem przewodniczący zamknął posiedzenie o godzinie 1 po południu.

— **Wykłady popularne.** Tow. opieki zdrowia, założone przez prof. Dra Jordana, wprowadziło odczyty z dziedziny higieny. Cieszyły się one w roku zeszłym wielkiem powodzeniem. Jak się dowiadujemy, odczyty te odbywać się będą i w roku bieżącym. Nie można wątpić, że jak w roku ubiegłym, tak i teraz z pożytecznych i praktycznych tych wykładów będzie korzystać najszersza publiczność. Wykłady mieć będą: prof. Dr Jordan, prof. Dr Browicz, doc. Dr Bossowski, prof. Cybulski, prof. Dr Korczyński, oraz zarządzający ogrzewalniami miejskiemi brat Albert z III zakonu św. Franciszka. Pierwszy odczyt odbędzie się już w poniedziałek d. 1 grudnia w sali Rady miejskiej, a dotyczyć będzie tyle ważnej sprawy zabaw i ćwiczeń fizycznych młodzieży. Odczyt wypowie założyciel parku dla dzieci prof. Dr Jordan. — Sprawa zabaw i ćwiczeń młodzieży jest dziś zadaniem, któremu wszyscy poświęcają baczną uwagę, a które u nas tak szczęśliwie i pomyślnie rozwiązane zostało. Ministerya francuskie i niemieckie wysłały osobne komisye w tej sprawie do Ameryki, a w Görlitz na Szląsku pruskim stworzono osobną szkołę ćwiczeń i zabaw dla dzieci. Nie można wątpić, że tak ważny i żywotny przedmiot ściągnie licznych słuchaczy, tem więcej, że mówić o nim będzie taki praktyczny znawca, jak prof. Dr Jordan. — Jednym z bardzo zajmujących będzie odczyt brata Alberta d. 15 b. m. o nędzy a zdrowiu. Rzeczywiście, może brat Albert wiele cennych powiedzieć rzeczy i wiele dać znaczących wskazówek, bo zna tę najsmutniejszą nędzę praktycznie, jako kierownik ogrzewalni, będącej dobrodziejstwem dla najuboższej ludności miasta. Członkowie Tow., płacący rocznie 2 złr., mają bezpłatny wstęp na odczyty; osoby nienależące do Towarzystwa płacą za krzesło 50 ct., za wstęp 25 ct.

— **Pogrzeb** ś. p. Włodzimierza Rutkowskiego, zasłużonego likwidatora Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, odbył się przy licznym udziale publiczności, członków Dyrekcyi, oraz wszystkich urzędników pomienionego Towarzystwa. Nad grobem przemówił Naczelnik biur szkodowych p. Hubaczek, a wychodząc w przemówieniu swojem z założenia, że człowieka pracy jedyną spuścizną jest jego wartość osobista i pożyteczność jego pracy, podniósł zacność charakteru ś. p. Rutkowskiego i jego zasługi jako wzorowego pracownika instytucyi krajowej.

— **24-te Ogólne Zgromadzenie** członków krakowskiego Towarzystwa muzycznego odbędzie się jutro w niedzielę dnia 30 b. m. o godzinie 3 po południu w lokalu Towarzystwa przy placu Szczepańskim. Na porządku dziennym są sprawozdania doroczne, wybory i wnioski wydziału, oraz członków.

Zgromadzenie to nader ważne, chodzi bowiem o wybór delegatów artystycznych i administracyjnych, a tem samem o zapewnienie dobrego składu Wydziałowi, w którego ręku spoczywa nadal kierunek stowarzyszenia, mającego piękny i doniosły cel. Zadanie jego jeszcze nabrało wagi od chwili, gdy założone pod dyrekcyą takiej siły, jak Wład. Żeleński, konserwatoryum powiększyło zakres działania Tow. muzycznego. Łatwo zrozumieć, jak wiele zależy na zgodnem współdziałaniu obu nawzajem wspierających się instytucyj. Byłoby do życzenia, aby udział członków Towarzystwa w jutrzejszych wyborach był jak najliczniejszy.

— **Kościelni krakowscy** przesyłają nam następujące pismo: Wszedł teraz zwyczaj, że nietylko kościelni, lecz i inni wyrobnicy, odbierając zarobek kościelnym, roznoszą opłatki przed świętami Bożego Narodzenia. Upraszamy Szan. Obywateli, ażeby się raczyli zapytać roznoszącego o kartę z pieczęcią parafialną i potwierdzeniem, iż jest rzeczywistym kościelnym. Jeżeliby zaś tej karty nie posiadali, prosimy opłatków od nich nie przyjmować.

— **Mianowania.** Krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała ukwalifikowanego podoficera rachunkowego 30 pułku piechoty Juliusza Cissla, prowizorycznych adjunktów podatkowych: Kazimierza Kropiwnickiego, Hipolita Skibińskiego, Edwarda Chmielarczyka, Wacława Krupiczkę, Włodzimierza Kulczyckiego i Józefa Miszkiewicza; praktykantów podatkowych: Wilhelma Skrobatowicza, Jana Hodboda, Jana Muszyńskiego, Włodzimierza Jasienieckiego, Edmunda Reicherta, Adama Krywułta, Mieczysława Gostwickiego, Teofila Opydę, Józefa Krämera, Teofila Gizickiego, Mikołaja Skrypucha, Władysława Wolańskiego, Franciszka Ogorzałego, Teofana Baczyńskiego, Władysława Harassa, Aleksandra Kelhoffera, Edwarda Stepkiewicza, Grzegorza Mycawkę, Alfreda Piechowicza, Jana Obuszkiewicza, Jakóba Miętusa, Piotra Łysakowskiego, Włodzimierza Bilińskiego, Klemensa Hołyńskiego, Grzegorza Sucharowskiego, Stefana Prodziewicza i Jana Kantego Ryczaka; kalkulantów rachunkowych: Jana Gabriela, Maryana Jana Monseu, Stefana Koczerkiewicza i Jana Ołpińskiego; dyetaryuszy krajowej Dyrekcyi skarbu Juliusza Sidora i Zdzisława Zawadzkiego, wreszcze egzekutorów podatkowych: Andrzeja Hrywnaka, Władysława Podkowińskiego i Henryka Polańskiego, adjunktami podatkowymi w XI klasie rangi.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela religii obrz. łacińskiego X. Józefa Jarkiewicza, we Lwowie, stałym nauczycielem religii obrz. łac. w szkole etatowej 6 klasowej żeńskiej im. św. Anny we Lwowie.

— **U Kocha** pracuje, jako jeden z głównych jego pomocników, Dr Rekowski z Poznańskiego. Zajmuje się on wyrabianiem limfy.

— **Zbrodnia w pociągu.** Donieśliśmy wczoraj, iż nazwiska osób, które popełniły morderstwo między Łowiczem a Pniewem, są już wiadome. Jeden ze zbrodniarzy nazywa się Franciszek Pawlak, drugi Jan Wyroskiewicz. Dzięki rozesłanym już w różne strony fotografiom zbrodniarzy, wychodzi na jaw mnóstwo sprawek Pawlaka. Stwierdza się, iż brał on udział w napadzie na dwór p. Kretkowskiego w powiecie włocławskim. Wspólnicy Pawlaka, znajdujący się teraz w więzieniu, znali go pod przezwiskiem Zwierza. Obecnie stwierdzono, iż obaj mordercy znajdują się po za granicami kraju. Przedostali się oni zapewne w przebraniu drogą kołową między Słupcą a Kaliszem. Tam, zdaje się, ajenci, dopomagający w przeprowadzaniu emigrantów do Brazylii, przeprawili zbrodniarzy, mniemając, że mają do czynienia z wychodźcami, zwłaszcza iż Pawlak i Wyroskiewicz pochodząc z ludu, w siermięgach i w kożuchach mogli się przedstawiać. Przejechali oni zapewne przez Trzemeszno i Gniezno, kierując się ku Frankfurtowi. *Kur. Warszawski* podaje już nawet wiadomość, iż morderców miano podobno ująć w Hamburgu. Pawlaka przytrzymano w kantorze bankierskim przy wymianie pieniędzy, a Wyroskiewicza w hotelu, w którym obaj mordercy stanęli.

— **Z Berlina** piszą do *Dziennika Poznańskiego:* Podaliście wiadomość o uczonej pracy panny Wandy Sczawińskiej, należącej do młodszej linii hr. Sczawińskich Brochockich, od których pochodzi słynna familia, dawniej polskich, dziś niemieckich hrabiów i baronów Goltzów. Szczegóły przez was o Goltzach podane, mogę dopełnić jeszcze jednym, dowodzącym, że nie zgasła w członkach tej staropolskiej familii pamięć o ich polskiem pochodzeniu, chęć pomocy Polakom. W r. 1831, kiedy korpus Giełgada przeszedł do Prus i tam broń złożył, między oficerami pruskimi, trzymającymi kordon, znajdował się młody porucznik I pułku piechoty, Gustaw baron Goltz, którego rodzina miała znaczne posiadłości w Prusach Wschodnich. Wielu z oficerów polskich znalazło wówczas w jej domu gościnność i pomoc, a kiedy rząd pruski wyznaczył młodego Goltza wskutek jego własnego życzenia do przeprowadzenia 300 oficerów naszych do granicy francuskiej, Goltz otoczył ich największą troskliwością, starając się o zaopatrzenie potrzeb wychodźców, którzy, przybywszy do Francyi, w adresie przez wszystkich, a między innymi i przez jednego z książąt Czartoryskich podpisanym, wyrazili mu swoją wdzięczność i uznanie, ofiarowali parę w srebro oprawnych pistoletów z odpowiednim napisem i pierścień złoty, na którego tarczy były wyryte dwie ręce, bratnim uściskiem złączone. Na zewnętrznej stronie pierścienia jest wyrytem: „Oficerowie polscy towarzyszowi podróży," a na wewnętrznej: „W dowód przyjaźni Gustawowi baronowi v. Goltz 27 Jan. 1832." Nie pamiętam, czy szczegół ten był znanym Gadonowi i czy jest podanym w jego wybornej pracy „Przejście Polaków przez Niemcy w r. 1831," którąście w odcinku drukowali.

Ten sam baron Goltz dowodził w r. 1848/49 batalionem poznańskiej landwery, który bił się bardzo dzielnie pod nim w Szlezwigu-Holsztynie, a zawierał w sobie 800 b. powstańców z pod Mirosławskiego i 200 Niemców. Gustaw Goltz doszedł do stopnia jenerała-porucznika i umarł w r. 1870.

Syn jego Fryderyk baron Goltz, także jenerał-porucznik i były komendant Rastattu, wydał kilka lat temu wielkie i wspaniałe dzieło pod tyt.: „Wiadomości o familii hrabiów i baronów Goltzów," do 1000 stronnic liczące, a zawierające bardzo wiele ciekawych i ważnych, a nieznanych dokumentów polskich, rzucających wiele światła na przeszłość jednego z możnych domów naszych i obejmujące oprócz genealogii rozmaitych gałęzi familii Goltzów, genealogię Sczawińskich Brochockich i linii od nich pochodzących. Dzieło to wydanem zostało tylko w 255 egzemplarzach ponumerowanych, z których 85 pierwszych dla członków tych familij zostało przeznaczonych. Mimo że jenerał baron Goltz po polsku dobrze nie rozumie, miał cierpliwość robienia wypisków potrzebnych mu całemi rozdziałami. 30 b. m. wszyscy członkowie familii mają się zebrać u admirała barona Goltza, komenderującego flotą i zarządzającego ministerstwem marynarki, aby obchodzić w ten dzień wspólnie uroczystość familijną; oby w niej pamiętali o ojczyźnie swych przodków i do polepszenia jej doli dopomagali.

— **Nekrologia.** Jan Kulczyński, Dr wszech nauk lekarskich, były sekundaryusz w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, następnie prymaryusz w szpitalu obłąkanych w Kulparkowie, lekarz miejski w Lubaczowie, przeżywszy lat 34, zmarł po krótkiej chorobie d. 28 b. m. w Lubaczowie.

Nowytarg 19 listopada. *(W. B.)* Dziś popołudniu odbyła się tu rzadka uroczystość jubileuszowa 40-letniej pracy zawodowej Macieja Dudzińskiego, dyrektora pięcioklasowej szkoły męskiej. Budynek szkolny napełnił się młodzieżą szkolną, która ustawiła się w szpalerach w kurytarzach, a częściowo w sali gustownie udekorowanej. Oprócz licznie zgromadzonych nauczycieli i nauczycielek z okręgu, wzięli udział w tej uroczystości członkowie Rady szkolnej okręgowej. Uroczystość zagaił p. Aleksander Duchowicz, okręgowy inspektor szkolny i w serdecznej przemowie podniósł cichą a rzetelną pracę czterdziestoletnią i nieskazitelny charakter Jubilata. Następnie imieniem nauczycieli przemawiał Wincenty Bieroński, kier. szk. 4 klasowej w Czarnym Dunajcu, a w ciągu jego przemowy w stosownej chwili jedna z dawnych uczennic jubilata, a dziś nauczycielka starsza przy szkole żeńskiej p. Aleks. Tournellówna wręczyła jubilatowi złoty sygnet, jako jubileuszowy upominek koleżeński od nauczycieli i nauczycielek z okręgu.

Prezes okręgowej Rady szkolnej, a zarazem starosta p. Jan Orobkiewicz ciepłem i podniosłem słowem zagrzewał do pracy i wytrwałości nauczycielstwo i wyraził uznanie dla pożądanej solidarności zawodowej, jaką przy tej uroczystości przez oddanie czci i hołdu jubilatowi okazano. Imieniem duchowieństwa rz. kat. przemówił z uznaniem zasług jubilata, miejscowy proboszcz i kanonik X. Muchowicz, długoletni przyjaciel jubilata i współpracownik jego na niwie oświecania ludu — jak się szanowny kapłan wyraził.

Piękną przemowę wygłosił jeden z uczniów, poczem obecna na sali młodzież klasy IV i V odśpiewała pieśń okolicznościową na cześć jubileta i hymn ludu z okazyi imienin Najj. Pani, pod kierunkiem naucz. p. Góralika.

Kilkadziesiąt telegramów i listów gratulacyjnych nadeszło ze wszystkich stron kraju i zagranicy, od byłych uczniów, przyjaciół, kolegów i gron nauczycielskich. Wzruszony do łez jubilat dziękował serdecznie za dowód uznania i życzliwości i nawzajem życzył wszystkim doczekania się tak miłej uroczystości, która jest znaczną częścią zapłaty za przebytą dolę nauczycielską.

Wśród śpiewu i okrzyków na cześć jubilata i gości opuszczono salę i udano się na ucztę koleżańską, na której wznoszono liczne toasty.

Wilamowice 23 listopada. Dziś odbyła się tutaj uroczystość poświęcenia statuy św. Józefa, patrona miasteczka. Aktu poświęcenia dopełnił w assystencyi licznego duchowieństwa X. kanonik katedr. Fox, kazanie zaś zastosowane do tej uroczystości wygłosił X. Kulinowski, katecheta ze Zatora. Duchowieństwo i gości na ten cel przybyłych, między którymi widzieliśmy p. Kraussa, starostę, i p. Czecza, marszałka bialskiego, podejmował u siebie ze staropolską gościnnością proboszcz miejscowy X. Kondolewicz, zamianowany świeżo kanonikiem honorowym, w nagrodę zasług w parafii położonych. Dodać tutaj należy, że X. Kondolewicz otacza opieką i szczególną troskliwością tak szkołę ludową tutejszą, jak i szkołę tkacką i popiera z całym zapałem każdą szlachetną pracę.

Statua św. Józefa stoi w środku rynku, na miejscu dawnej propinacyi i jest prawdziwą ozdobą miasteczka. Wykonawcami statuy są pp. Trembeccy z Krakowa, którym za staranne i artystyczne tejże wykonanie należy się publiczne uznanie. Do środka postumentu statuy zamurowano pismo pamiątkowe, mieszczące dokładny opis miasteczka.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 30 b. m.: Po raz drugi: *U wyłomu*, dramat w 4 aktach Leopolda hr. Starzeńskiego.

— Dnia 28 listopada pochmurno, termometr od —9·9 spadł na —4·2 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano dnia 29 listopada stan jego był 742·5 mm., termometru —2·8 C. Wiatr wschodni.

W niedzielę dnia 30 listopada: św. Andrzeja ap.; w poniedziałek dnia 1 grudnia: św. Eligiusza b. i Natalii wd.

Ruch artystyczny i umysłowy.

P. Alfred Grünfeld, słynny pianista nadworny austryacki i pruski, przybywa do Krakowa, aby tu dać koncert dnia 10 grudnia. Nadesłany nam program przedstawia się nader zajmująco, obejmując utwory Haydna, Beethovena, Brahmsa, Schumanna, Saint Saënsa, Chopina i samego koncertanta.

Na Wystawę Zjed. Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Panny Wachtel „Portret panienki“, Malczewskiego „Na etapie“, Świeszewskiego „Owoce“, Wildstossera „Przyrządzanie deseru“; Pezorna „Z okolic Krakowa“, Grossego „Główka dziecka“ pastel, Gadomskiego „Medalion Deotymy“ z terakotty.

Obraz Makarta „Bachus i Aryadna“ już tylko dni kilka pozostanie w Sukiennicach, wkrótce bowiem ma być wystawiony we Lwowie. Na jego miejsce przyjdą trzy wielkie obrazy Józefa Unierzyskiego, wykonane według szkiców Matejki do dekoracyj gmachu Politechniki we Lwowie. Obecnie zwraca na siebie uwagę prześliczny obrazek Malczewskiego, przedstawiający śmierć rannego w szpitalu wojennym.

Swieżo wyszły u Gebethnera w Warszawie dwie nowe pieśni do słów Konopnickiej: „Poleciały pieśni moje,“ ofiarowane Sembrich Kochańskiej; „Z łąk i pól,“ ofiarowane pannie Józefie Szlezygier. Z temi pieśniami Żeleńskiego zapoznały już publiczność krakowską panna Szawłowska i p. Andrzejkowiczówna. Gazety donoszą, że „Z łąk i pól“ śpiewać będzie w swoim koncercie panna Szlezygier w Warszawie.

Tołstoj i lekarze (Tolstoi und die Aerzte). Tak brzmi tytuł broszury, którą świeżo p. Simon Schön w Wiedniu u Altmann'a wydał. Do licznych napaści, które od niepamiętnych, bo od Petrarki i Molière'a czasów znoszą od poetów lekarze, przybyła tedy jeszcze jedna i to nie najmniej ostra. P. Schön walczy jednak statystycznemi i historycznemi wywodami przeciw uprzedzeniom wielkiego pisarza-psychologa, ufając nawet, że go nawrócić zdoła.

Dział ekonomiczny.

Sprawy cłowe. Celem wypracowania obszernego i wyczerpującego memoryału o sprawie traktatów handlowo-cłowych dla Koła polskiego w Wiedniu, udał się komitet galic. Towarzystwa gospodarskiego do wyznaczonych przez ankietę cłową referentów pp. Abrahamowicza, Gustawa Barucha, Dra Włodzimierza Kozłowskiego, Dra Juliusza Leo, Leona Paszkowskiego, Dra Tadeusza Pilata, Dra Rosenstocka, Dra Rutowskiego, Stanisława Szczepanowskiego i Oskara Szellenberga, ażeby przyjęte przez siebie specyalne referaty jak najrychlej Towarzystwu gospodarskiemu nadesłali. Pośpiech wskazany jest okolicznością, iż rokowania z Niemcami dnia 10 b. m. się rozpoczną.

Wygaśnięcie zarazy. Namiestnictwo galic. z powodu wygaśnięcia zarazy pyskowej i racicowej uchyliło swoje dawniejsze rozporządzenie; zezwalając znowu na odbywanie targów zwierząt racicowych w mieście Podgórzu, tudzież na ładowanie i wyładowywanie tych zwierząt na stacyi kolejowej Podgórze-Płaszów, przy zachowaniu obowiązujących rozporządzeń, z tem nadmienieniem, że przy wywozie świń za granicę kraju stosować się należy do rozporządzenia ministeryalnego z dnia 8 grudnia 1889 r. Dz. u. p. Nr 188.

Wiedeń 28 listopada.

(G) Na początku dzisiejszej giełdy przeważała tendencya zwyżkowa, opierająca się nietylko na pomyślnym wykazie banku angielskiego, ale również na notowaniach wczorajszych wszystkich giełd europejskich. W ciągu dnia nadeszły jednak mniej pomyślne wiadomości z Londynu, Paryża i Berlina. Konsole angielskie oraz rubel spadały, giełda paryska nie okazywała dostatecznej siły odpornej, nie dziw więc, że także targ wiedeński uległ ogólnej depresyi.

Początkowo zarobiły znacznie Staatsbahny i kredyty. Później zwyżki te w przeważnej części zostały uchylone, a kursa tych walorów powróciły do wczorajszego stanu. Renty podniosły się cokolwiek, wskutek zakupna znacznych partyj na stałą lokacyę. Länderbanki straciły znowu pod wpływem licznych sprzedaży i różnych pogłosek przeważnie bezpodstawnych. Ruble spadają równorzędnie z kursem berlińskim.

Ostatecznie notowano: renta pap. 88·60 srebrna 88·65, złota 107·90, austr. papier. 101·60 Anglobanki 161·30, Kredyty 298·50, Bankverein 117·50 Unionbanki 237·75, Länderbanki 217·10 Alpiny 91·70, Ludwiki 203·50, Marki niemieckie 56.50

Ceny spirytusu na giełdzie zbożowej wiedeńskiej 15·87—16, na grudzień-maj 15·25—15.50.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 29 listopada. (Ze Sejmu). Wczorajsze wieczorne posiedzenie rozpoczęło się o godz. 8¼.

P. Wereszczyński odpowiedział na interpelacyę Potoczka w sprawie rozkładu datków konkurencyjnych do regulacyi Nowego Brnia. Zarzuty okazały się bezpodstawne, bądź też dotyczyły kwestyi, na które Wydział krajowy nie ma wpływu.

Z porządku dziennego przekazano komisyi administracyjnej do załatwienia wniosek Rosenstocka o wyjednanie wolnego dowozu bydła galicyjskiego na targi niemieckie, jakoteż w przedmiocie założenia w Krakowie centralnej targowicy na bydło i nierogaciznę. W załatwieniu wniosku Zolla, uchwalono polecić Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z ordynaryatami biskupiemi zbadał, o ile potrzebną jest zmiana § 9 ustawy konkurencyjnej z r. 1866, aby parafianie, utrzymujący kościoły filialne, uwolnieni byli od obowiązku konkurowania do kościołów macierzystych.

Następnie załatwiono kilka spraw, dotyczących zmian terytoryalnych administracyjnych.

W dalszym ciągu uchwalono ustawę gminną dla miast i miasteczek z małemi zmianami stylistycznemi. Oprócz ogłoszonego już spisu miast, ustawa ma mieć także zastosowanie do miasteczka Dunajowa, powiatu przemyślańskiego. Petycye gmin Łapanów, Dolina, Bolechów, Podhajce, Korczyna i Dębica o uznanie ich za miasta, uchwalono odstąpić rządowi do możliwego uwzględnienia.

Na tem zamknięto posiedzenie o godzinie 11½ w nocy.

Lwów 29-go listopada. (Ze Sejmu). Początek posiedzenia o godz. 10 min. 30.

Pierwszym punktem porządku dziennego było sprawozdanie komisyi szkolnej o wniosku posła Romańczuka, co do języka wykładowego.

Metropolita X. Sembratowicz oświadcza się z zadowoleniem za przyjęciem wniosków komisyi co do seminaryów względem przeprowadzenia utrakwizmu, odpowiadającego potrzebie obu bratnich narodów. Wnioski co do gimnazyów nie w takiej mierze Rusinów zadowalają. Mowca wypowiada zatem życzenie, aby rząd, zakładając nowe gimnazya, uwzględnił potrzeby Rusinów i założył jedno ruskie gimnazyum. W końcu zwraca się przeciw wyrażeniu Okuniewskiego, występującego przeciw Kościołowi i katolicyzmowi, jako przewodnikom cywilizacyi.

Po Metropolicie zabrał głos Namiestnik hr. Badeni, uznając słuszność wywodów komisyi, dotyczących utrakwistycznych urządzeń szkół wschodniej Galicyi, gdyż odpowiadają one interesom obu narodowości i rozwojowi szkolnictwa ludowego. Mowca oświadcza, że Rada szkolna wiernie i szczerze zastosuje się do wniosków komisyi, jeśli je Sejm uchwali. Co do dalszego życzenia X. Metropolity, to znajdzie się sposób uczynienia mu zadość przy współudziale rządu i Sejmu, a to w przypuszczeniu, że zasady przez niego i przez ruskich posłów wypowiedziane znajdą w czynach zastosowanie. (Oklaski).

Golejewski oświadcza, że jeżeli Rusini stać będą na stanowisku narodowem, może ich życzeniu stać się zadość.

Czartoryski dziękuje Metropolicie za życzliwe słowa i domaga się, aby Rusini we Wiedniu szli w duchu autonomicznym.

Przemawiali jeszcze krótko Antoniewicz i Romańczuk, poczem wnioski komisyi przyjęto.

Następnie uchwalono statut dla zaprowadzić się mającej komisyi dla spraw rolniczych.

Dłuższa dyskusya wywiązała się nad sprawozdaniem komisyi o składach publicznych krakowskim i lwowskim.

Scipio domagał się przyznania refakcyj taryfowych na kolejach, jakie mają prywatni przedsiębiorcy.

Niedzielski porusza sprawę ponowienia rokowań o założenie składu chmielu przy składach krakowskich.

Władysław Koziebrodzki żąda, aby ograniczyć liczbę urzędników przy składach do niezbędnej potrzeby i aby bez zezwolenia Sejmu ich nie stabilizowano.

Chrzanowski występuje w obronie składów.

Przemawiali dalej Wereszczyński, Biliński, Abrahamowicz i Struszkiewicz, poczem wnioski komisyi przyjęto, — oraz wniosek Scipiona i część wniosku Koziebrodzkiego, aby urzędników nie stabilizowano bez wiedzy Sejmu.

Uchwalono wydatki funduszu krajowego w sumie 5,074.103 złr., dochody w sumie 576.404 złr. Dodatek ma być pobierany po 36 centów, a reszta niedoboru pokrytą zostanie pożyczką.

Następnie przyjęto dwie rezolucye Szczepanowskiego, aby Wydział krajowy wziął pod rozwagę sprawę, pod jakiemi warunkami możnaby udzielić poparcia kolejom lokalnym, oraz sprawę utworzenia w banku krajowym oddziału melioracyjnego i parcelacyjnego, tudzież wniosek Romanowicza co do przyznania pożyczce krajowej pupilarnego bezpieczeństwa.

Przed przystąpieniem do uchwały finansowej zabrał głos Okuniewski. Przypomina on, iż X. Metropolita wyraził zdziwienie, jak mógł Okuniewski, syn księdza, oświadczyć, że nigdy nie stanie pod sztandarem katolicyzmu. — Na to odpowiada Okuniewski, że nie przyjmuje admonicyi i że za swoje przekonania bierze na siebie odpowiedzialność.

Godzina 2 m. 30. Posiedzenie trwa dalej.

Jeżeli porządek dzienny wyczerpany zostanie przed godziną 4tą, nastąpi zamknięcie sesyi na obecnem posiedzeniu, w przeciwnym razie zostanie Sejm zamknięty dopiero wieczór. Prawdopodobniejszem jest zamknięcie Sejmu wieczór.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 29 listopada. Cesarz przybył tu z Gödölö.

Wiedeń 29 listopada. W dalszym ciągu rozpraw nad projektem połączenia Wiednia z przedmieściami w sejmie dolno-austryackim wykazywał burmistrz Prix że opór małych gmin wiejskich przeciw połączeniu ich z Wiedniem pochodzi jedynie z bałamucenia ich przez wzniecanie różnych obaw, które nie są bynajmniej usprawiedliwionemi. Burmistrz dziękuje rządowi za okazaną dla Wiednia życzliwość i wyraża nadzieję, że ustawa rychło załatwioną zostanie.

Praga 29go listopada. Sejm przyjął wniosek Russa, aby z uchwalonych przez sejm funduszów na złagodzenie klęsk, spowodowanych powodzią, rozdzielić także stosowną sumę na te miejscowości, które świeżo dotknięte zostały powodzią.

W rozprawach nad ustawą o Radzie kultury krajowej zapewnia Kitka, że Staroczesi przystąpili do akcyi ugodowej z wielkiem zaparciem się siebie i chcą posunąć się do wszelkich możliwych granic, ale w przedłożeniach, które wymagają kwalifikowanej większości, zastanowią się pierwej dojrzale nad istotą rzeczy.

Po przyjęciu paragrafów 15 i 16 podług wniosków komisyi przerwano dalszy ciąg rozpraw.

Na porządku dziennym posiedzenia dzisiejszego znajduje się prowizoryum budżetowe.

W Radzie miejskiej wniesiono, aby ze względu na prawdopodobieństwo, że Cesarz przybędzie do Pragi na otwarcie wystawy krajowej, poczynić zawczasu stosowne przygotowania. Wniosek ten przyjęto jednomyślnie.

Praga 29 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu uchwalił Sejm bez dyskusyi jednomyślnie prowizoryum budżetowe. Z polecenia Cesarza ogłosił namiestnik Sejm za odroczony.

Marszałek kraju wyraził życzenie, aby posłowie na ponowne otwarcie Sejmu przybyli w możliwie najbardziej pojednawczem usposobieniu.

Celowiec 29-go listopada. Sejm został zamknięty.

Buda-Peszt 29 listopada. W komisyi finansowej udzielił Fejervary wyjaśnień co do węgierskiej fabryki broni, która kontraktu nie dotrzymała i nie daje żadnych gwarancyj, że dokona tego czego się podjęła. Dep. Horanszky wniósł wyznaczenie podkomitetu do zbadania aktów i przesłuchania interesantów w tej sprawie. Po długiej dyskusyi odrzucono wniosek, a przyjęto do wiadomości odnośne sprawozdanie ministra. W sprawozdaniu swem położy komisya nacisk na potrzebę urządzenia w przyszłości rządowej fabryki broni.

Fünfkirchen 29 listopada. Burmistrz nakazał zamknięcie wyższej szkoły realnej i gimnazyum aż do dnia 12 grudnia, ponieważ wielu uczniów ze wsi z powodu panującego tyfusu nie przychodziło do szkoły. Szkoły elementarne nie zostały zamknięte.

Berlin 29 listopada. Na giełdzie rozeszła się niesprawdzona dotąd wieść o dymisyi rosyjskiego ministra finansów.

Paryż 29 listopada. Minister marynarki zarządził, aby przy egzaminach wstępnych do szkoły marynarskiej uwzględniano szczególnie znajomość języka niemieckiego.

Podług dotychczasowych zgłoszeń wynoszą długi Mary Raynauda przeszło pięć milionów franków.

Londyn 29 listopada. W manifeście wydanym do narodu irlandzkiego oświadcza Parnell, iż groźba zawarta w liście Gladstone'a, że sprawa *home rule* będzie straconą, jeżeli naród irlandzki nie wyda Parnella wyjącemu wilkowi brytyjskiemu, zmusza go do ogłoszenia niekomunikowanych dotąd kolegom faktów. Parnell zdaje sprawę z rokowań, jakie prowadził z Gladstonem w listopadzie 1889 r. przed otwarciem bieżącej sesyi. Morley ofiarował mu wówczas posadę sekretarza Irlandyi, jeżeliby liberalni stanęli u steru państwa. Parnell zdumiony tą propozycyą, nie przyjął jej jednak, gdyż nie chciał poświęcać niezależności stronnictwa irlandzkiego, w której to niezależności upatruje jedyny środek do osiągnięcia *home rule*. Parnell jest zdania, iż naród irlandzki, popierając go, nie naraża na niebezpieczeństwo sprawy *home rule*.

Londyn 29 listopada. Dzienniki są oburzone manifestem Parnella, który nie zawiera żadnego usprawiedliwienia.

Rewelacye jego uważa *Standard* za fatalny cios dla sprawy *home rule*.

Times oświadcza, iż manifest ten jest najbezwstydniejszem pismem, jakie się pojawiło od czasu rewolucyi.

Daily News uważa za możliwe, iż takie nadużycie zaufania ze strony Parnella może zadać cios ostateczny przyjaźni Irlandczyków z liberalnymi.

Bukareszt 29 listopada. Ministrowie Pancesco i Rosetti podali się do dymisyi. Marghiloman obejmuje ministerstwo domen i rolnictwa, Majoresco oświaty, a tymczasowo także i tekę robót publicznych, Triandofil tekę ministerstwa sprawiedliwości. Reszta ministrów pozostaje.

Izba wybrała ponownie Kantakuzena prezydentem 75 głosami przeciw 45, które padły na Katargiu i 17, które oddano na Bratiana. Wiceprezydentami wybrani zostali Pancesco, Pugor, Holbar i Sameresco.

Belgrad 29 listopada. Podczas jeneralnej dyskusyi nad projektem adresu większości skupczyny wywodził referent większości, iż małe państwa, znajdujące się w okresie rozwoju, nie mogą prowadzić samoistnej polityki, lecz powinny się zastosować do okoliczności. Zarówno mowa tronowa, jak i adres nie może powiedzieć więcej, niż wypada wobec danych okoliczności.

Mówcy stronnictwa liberalnego występowali przeciw zarzutowi, iż odpowiedzialnem za wojnę z roku 1876 i traktat w San Stefano jest stronnictwo liberalne.

Minister Dżaja oświadczył, iż wszystkie państwa europejskie liczą się z Serbią, która używa powszechnego szacunku.

Mowcy opozycyjni zarzucali ministrowi serwilizm względem posła austro-węgierskiego Thoemmela.

Skupczyna uchwaliła adres większości.

Zofia 29 listopada. Minister finansów przedłożył sobraniu ugody handlowe, zawarte z różnemi państwami, które komisyom przekazane zostały. Odczytanie ich wywołało zadowolenie w Izbie.

Wszyscy tutejsi ajenci dyplomatyczni wystosowali do Grekowa w odpowiedzi na jego notę, zawiadamiającą ich o zamianowaniu nowych ministrów spraw zewnętrznych i wyznań, pisma gratulacyjne, wyrażające życzenie pozostania nadal z rządem w ciągłych oficyalnych stosunkach.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 29 listopada. 2 godzina 30 min. po poł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	88 85	Anglobanki	162 50
srebrna „	88 90	Uniony	238 50
4% złota	107 70	Bankvereiny	117 50
5% pap. nieop.	101 75	Akcye Länderbanku	217 30
Akcye Ban. Aus.-W.	980 —	„ kol. Kar. Lud.	203 75
„ kredytowe	299 75	„ „ lwowsko-czerniow.	226 25
Londyn	115 10	„ „ południ.	135 75
Napoleony	9 11½	Elbethale	224 —
Dukaty	5 46	Nordbahny	2740
Marki	56 60	Staatsbahny	244 75
5% Renta węg. pap.	99 45	Alpiny	91 60
4% „ „ złota	102 10	Akcye tytoniowe	143 75
Losy prem. węg.	138 75	Ruble	133 50
Losy tureckie	36 90		

Usposobienie giełdy: stałe

Berlin 29 listopada.

Banknoty austr.	176 80	4% Listy likw. pol.	66 —
Krótki Wiedeń	176 60	Akc. kol. Kar. Lud.	89 10
Banknoty ros.	236 —	„ austr. kred.	166 50
5% Listy zast. pols.	69 70	Ultimo Ruble	236 25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

(Od dnia 1 października 1890 r.)

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Północnej Cesarza Ferdynanda w kierunku do Wiednia lub od Wiednia:	
*6·55 rano	Kuryerski 3 klasy	*8·48 wiecz.
9·37 wiecz.	Pospieszny 3 „	†7·25 rano
†*5·37 rano	Osobowy „	*9·42 wiecz.
†*9·20 przed południem	„ „	7·05 rano (z Oświęcima)
3·— popoł.	„ „	†9·46 rano
†6·30 wiecz.	„ „	†*5 - pop.

*także w kierunku do Prus lub z Prus,
† także w kierunku do Warszawy lub z Warszawy.

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Karola Ludwika w kierunku do Lwowa lub od Lwowa:	
7·59 rano	Pospieszny 3 klasy	9·38 wiecz.
10·46 przed	Osobowy 3 „	2·33 popoł.
10·43 wiecz.	„ „	6·30 rano
6·15 rano	Mieszany „	6·— wiecz.
	w kierunku do Wieliczki lub od Wieliczki:	
11·15 przed.	Osobowy 3 klasy	7·35 wiecz.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej i państwowej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru praskiego o 22 min. później od krakowskiego.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 29 listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	133 50	135 —
Marki niemieckie	56 —	57 —
20-to frankówka ważna	9 05	9 15
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 50
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	87 50	89 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 15	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92 25	93 25
6% galicyjska pożyczka krajowa	— —	105 —
4½% „ „ „	97 50	98 50
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 40	101 40
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	89 -	90 -
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 25	99 —
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 75	— —
4% „ „ „ „ 41 let.	95 —	96 -
4% „ „ „ „ 56 let.	94 75	95 50
4½% „ „ „ „	99 -	100 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	107	108
5% „ „ „ „ niepr.	100 90	101 90
4½% „ „ „ „	98 —	99 -
6% Zakł. kred. zie w Krak. 36 let.	100 —	— —
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	60 —	62 —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	52 -	55 —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	94 -	95 -
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	200 —	202 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	228 —	230 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	— —	— —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 75	25 —
„ Stanisławowa	27 —	29 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 50
„ węgier. „ „	12 50	13 50
„ włosk. „ „	13 50	14 50
Bazylika Bud.-Peszt.	7 —	8 —

Wiedeń 28 listopada.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4²/₁₀% Renta papierowa	88 60	88 80
4²/₁₀% „ srebrna	88 65	88 85
4% Renta austr. złota	107 90	108 10
5% „ papier. nieopodatkow.	101 60	101 80
3% Losy z r. 1854 po 250 m. k.	130 50	131 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	136 —	136 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 50	145 50
„ „ 1864 „ 100 „	182 —	183 —
5% Renta węg. papierowa	99 5	99 75
4% „ „ złota	101 55	101 75
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	110 50	111 —
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 -	104 60
4½% Gal. poż. kraj. z r. 1883	98 25	98 50
4½% „ „ „ r. 1884	98 25	98 50
4% gal. Obligacye propinacyjne	91 75	92 4
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	161 50	162 -
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	298 50	299 —
Credit-Bank węgierski . 200 „	352 50	353 50
Oest. Länderbank . . . 200 „	216 75	217 25
Austr.-węg. Bank. . . 600 „	980 -	982 —
Unionbank . . . . . 200 „	238 50	239 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	157 50	158 50
Wied. Bankverein . . . 100 „	117 70	118 20
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	200 —	200 20
Ferdynanda Północ. 1050	2740	2745
Gal. Karola-Ludw. . 210 złr. 5%	203 25	204 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	169 —	169 50
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	226 50	227 —
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	199 —	200 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ 5%	245 —	245 50
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	134 50	135 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	195 25	195 75
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	195 50	196
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	114 —	114 50
4½% „ „ papier. 50 lat	100 -	100 70
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 75	109 25
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	100 10	100 70
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	— —	98 —
5% „ „ „ „ „	— —	100 50
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	— —
4% „ „ „ „ „ 41 „	95 —	— —
4½% „ „ „ 52 „	99 30	99 70
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	98 50	99 -
5% „ „ hipot. „ prem.	107 50	108 —
5% „ „ „ „ 40 lat	101 —	101 50
4½% Bank austr.-węgiersk. w. a.	100 10	100 50
4% Bank austr.-węgiersk. w. a.	99 80	100 20
4% Węg. Banku hip. prem.	110 25	110 50
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	101 —	102 -
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	98 50	99 —
„ „ 1890 300 „ 4%	95 —	95 50
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	95 —	95 50
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	81 75	82 25
„ nieopd. „ „ „	89 —	89 70
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	— —	190 -
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	150 —	151 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	117 40	118 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 75	100 75
„ „ II Em. 200 „ „	100 —	101 -
„ Nordost . . . 300 „ „	99 —	99 80
„ „ złotem 200 „ „	115 50	116 -
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	120 75	121 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	147 75	148 75
„ Węgierskie . „ 100	138 75	139 25
„ Tureckie . . fr. 400	36 90	37 50
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 15	7 45
Kredytowe . . . . . „ 100	184 —	184 75
Insbruku . . . . . „ 20	24 25	25 25
Krakowskie . . . . . „ 20	23 75	24 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	56 —	57 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18 60	19
„ „ węgierskie „ 5	12 50	12 75
Rudolfa . . . . . . „ 10	19 —	19 50
Salzburskie . . . . . „ 20	25 75	26 75
St. Genois . . . . . „ 42	62 —	63 25
Stanisławowskie . . . „ 20	27 50	28 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 46	5 48
20-frankówki	9 11	9 12
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 50	11 55
Marki niemieckie za 100 marek	56 55	56 65
Rubel papierowy za 100 rubli	133 50	134 —

Lwów 28 listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	296 --	298 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 —	100 70
4% „ „ „ „ „	97 30	98 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 70	95 40
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 10	95 80
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 30	100 —
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 50	99 20
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 60	101 30
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	103 80	104 50
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 80	98 50

Warszawa 28 listopada.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	96 30
„ „ „ V „	— —	95 —
4% Listy likwidacyjne	— —	91 —
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 —
„ „ „ III „	— —	95 --
„ „ „ IV „	— —	94 15

Ważne dla Szanow. myśliwych, urzędników kolejowych i akcyjnych, inżynierów, podróżnych i stangretów!!



Buty halinowe,

z szarego styryjskiego pakłaku, z jednej sztuki zrobione (bez szwu) z podwójnemi mocnemi pilśniowemi podeszwami, do wdziewania na buty.

Cena złr. 5·75 z opakowaniem.

☛ Na podanie miary wystarcza długość buta skórzanego w użyciu.

C. i k. nadworna fabryka kapeluszy i towarów pilśniowych

Antoni Pichler

w GRACU, NICOLAIQUAI Nr. 16. (2423 2-3)

CHLORAL w PEREŁKACH

P. Limousin, aptekarza w Paryżu, rue Blanche, 2bis

Działa jako silny usypiający środek, zwłaszcza u osób wątłych i osłabionych. Wywołany sen jest zwykle spokojny i pokrzepiający, po którym nie uczuwa się osłabienia. Doktor Gubler, profesor fakultetu mówi, że używa chloralu w perełkach przeciw kolkom wątroby, nerek, macicy; w cierpieniach raka; w podagrze, reumatyzmie, w newralgii opłucnej, w kurczach bolesnych, w spazmowym kaszlu i kokluszu. Aby sprawić sen, potrzeba najwyżej zażyć 2 gramy w jednogodzinnej przerwie. W Krakowie w aptekach pp. *Wiszniewskiego* i *Redyka*. (2417-3-9)



Brockmanna Krezolina



POPRAWNA CREOLINA

najlepszy, najtańszy **środek przeciwgnilny, przeciwpasorzytny** i **odwaniający** w **parchach, świerzbie, grudzie końskiej, grudzie psiej, zarazie pyska i racic.** Zbadany i polecony przez c. i k. wojskowy zakład weterynarski w Wiedniu, Budapeszcie i Lwowie. 25 kilo 16 złr., 10 kilo 7 złr. Pocztowa paczka 5 kilo brutto złr. 3·50. Próbna butelka 400 gr. 50 ct. (2389-3-10)

Brockmanna balsam krezolinowy (maść)

uznany jak żaden inny środek w **ranach wszelkiego rodzaju,** świerzbie, raku strzałek, gniciu strzałek, najznakomitszy **środek do konserwowania** kopyt. Z powodu taniej ceny znajduje maść krezolinowa w praktyce weterynarskiej bardzo rozległe zastosowanie. 1 paczka ½ kilo 1 złr. 10 ct., 100 gramów 45 ct.

Główny skład hurtowny dla Krakowa ma **F. Lenert,** hurtowny skład ma **Roman Drobner.**

Centralny skład rozsyłkowy:

Franc. Jan Kwizda, apt. obwod. w Korneuburgu p. Wiedniem,

c. i k. austr. i król. rum. nadworny dostawca wyrobów weterynarskich.

NAJLEPSZE I NAJMODNIEJSZE

BERNEŃSKIE MATERYE NA UBRANIA

w odcinkach 3·10 metr., na kompletne ubranie za złr. 6, 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20 i wyżej.

Materye na paltoty zimowe i zarzutki

w odcinkach 2·10 metr. na paltot zimowy lub zarzutkę za złr. 6, 8, 10, 12, 15, 20, i wyżej.

Styryj. pakłaki na surduty myśliwskie i wężykowy w odcinkach 2·10 m. złr. 5, 6, 8 i wyżej.

Materye podszewkowe na zarzutki i paltoty zimowe 1 metr 1 złr., 1·50, 2, 4 i wyżej.

Następnie materye na suknie dla wielebn. duchowieństwa, peruwieny i doskiny na ubiory salonowe, czarne i kolorowe tüffel poleca

SKŁAD FABRYCZNY DELIKATNYCH SUKIEN

WINCENTY NOWAK w Bernie mor.

☛ **Krautmarkt 13.** ☚

Rozsyłka za gotówkę lub za zaliczką; w pierwszym wypadku opłatna wysyłka. — Nieodpowiedni towar przyjmuję napowrót. — Próbki darmo i opłatnie (1794-13-15)

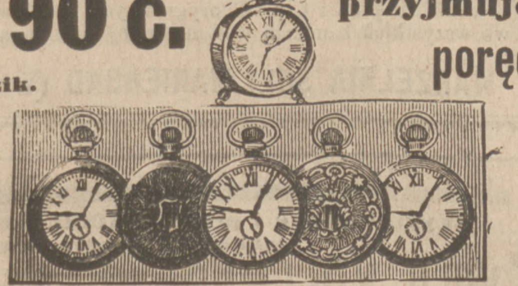
Berneńskie materye na ubiory!

Tylko

2 złr. 90 c.

budzik.

Za każdy zegarek przyjmuję trzy lata poręczenia.



Złr. 5 kosztuje **prawdziwy srebrny niklowy zegarek kieszonkowy remontoar** z sekundnikiem, regulow. **Złr. 5.**

Złr. 6 kosztuje **podwójnie kryty zegarek remontoar** z odskakującą kopertą, dokładnie regulowany **Złr. 6.**

Złr. 8 **prawdziwy srebrny zegarek remontoar,** cechowany, regulowany, z bogato rytowaną kopertą srebrną **Złr. 8.**

Złr. 12 prawdziwy srebrny zegarek kotwicowo-remontoar z podwój. kopertą, cechowany o 15—22 kamieniach, wspaniale ryty, z odskakującą kopertą **Złr. 12.**

Złr. 3 prawdziwy srebrny lity łańcuszek pancerny lub modny łańcuszek cylindrowy, cechowany **Złr. 3.**

Złr. 1 ślicznie w ogniu wyzłacany łańcuszek do zegarka **złr. 1.**

Rozsyłka za zaliczką, za nieodpowiedni towar zwracam natychmiast pieniądze. — Adres:

En gros-Lager echter Szweizer Uhren, FEKETE,

Wien, V. Rüdigergasse Nr. 1/63. (2462 5-6)

Zlecenia giełdowe będą najstaranniej wykonane.

Każdemu polecić można

zakupno

losów na miesięczne spłaty częściowe

za prawnie wystawionemi kwitami na raty

w których zamieszczoną jest serya i los dotyczących losów.

Już po złożeniu pierwszej spłaty korzysta kupujący z wyłącz. pełnego prawa gry.

☛ Wykazy ciągnień po każdem ciągnieniu darmo i opłatnie. ☚

Prospekt posyłam na żądanie.

Ciągnienie dnia 15 grudnia

Kwity wygran. 3% losów kredytowych ziemskich, I. emisyi, główna wygrana złr. 50.000

do nabycia w 18 miesięcznych spłatach po 2 złr.

Dom bankowy N. Benedict

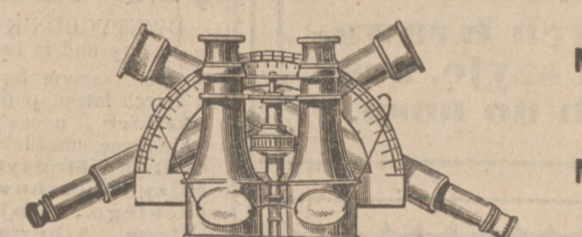
w WIEDNIU, I., LUGECK 3. (2424-3-6)

Zlecenia giełdowe będą najstaranniej wykonane.

Medal ministerstwa handlu 1887.

Medal brązowy 1872.

Medal srebrny 1881.



Medal srebrny 1882.

Medal srebrny 1870.

ALFRED BIASION

optyk c. k. Kliniki okulistycznej Uniwersytetu Jagielońskiego,

w Krakowie, Rynek 14.

☛ MAGAZYN ZAŁOŻONY W ROKU 1801. ☚

Instrumenta optyczne, fizyczne i matematyczne.

Jako dostawca pierwszych PP. Lekarzy Okulistów w kraju oraz klinik okulistysznych, posiadam zawsze znacznie zaopatrzony skład we wszelkie możliwe przybory optyczne oraz szkła i oprawy w najlepszym gatunku, które podług recept tak zwyczajnych jako i kombinowanych przepisywanych przez PP. Lekarzy Okulistów jak najdokładniej i sumiennie wykonywuję. (2438-27-)

FABRYKA NARZĘDZI CHIRURGICZNYCH, ORTOPEDYCZNYCH I BANDAŻY.

GŁOWNY SKŁAD ŚRODKOW OPATRUNKOWYCH I DO PIELĘGNOWANIA CHORYCH.

☛ **Ceny umiarkowane.** ☚

☛ **Ostrzega się przed naśladowaniem!** ☚

Sprzedaż tylko w zielonych zapieczętowanych i niebieskich etykietow. pudełkach.

Pastylki Bilińskie

(bilińskie cukierki na niestrawność).

Wyborny środek w **paleniu żołądka, nieżytach żołądka, nieregularnem trawieniu** wogóle. (2035 21-22)

Składy we **wszystkich handlach wód mineralnych, aptekach i składach towarów aptekarskich.**

Dyrekcya zdrojowa w Bilinie (w Czechach).

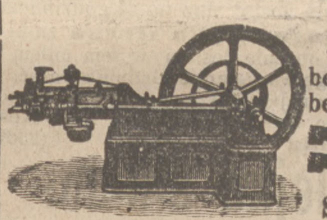
GUMOWE

WYROBY w cenie od 1 do 6 złr., **paski rupturowe** ze sprężynami lub bez nich, najlepsze od 3—6 złr., **suspenzorya** z jedwabnego trykotu i nici od 60 cent. wzwyż, oraz wszelkie **chirurgiczne przybory** do **opatrywania chorych, przybory kąpielowe, paryskie bawidełka gumowe, lalki** i t. d. — rozsyła **c. k. w sądzie handlowym protokółowana firma** [2414-2-]

STEINBUCH & MEDEK

w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse Nr. 14, *w bazarze na prawo drzwi Nr. 26.*

Hurtownie. **Częściowo.**



ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE

bez urządzenia kotłów, bez niemił. dymu, bez pilnowania, bezpieczny, bez hałasu, znacznie mniejsze koszta ruchu.

☛ **OTTO NOWY MOTOR GAZOWY**

stojący *i leżący, dla elektrycznych lamp żarzących, także dwucylindrowy*

o sile ½ do 100 koni.

(2036-252)

FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH

LANGEN & WOLF w Wiedniu, X., Laxenburgerstrasse 53.

TOWARZYSTWO WARSZAWSKIE.

Listy do Przyjaciółki

przez **Baronową X. Y. Z.**

tom I. 8o. — Cena 2 złr. 40 cent.

TREŚĆ: List I. Zamek i jego mieszkańcy. — List II. Rosyanie w Warszawie. — List III. Nasi konsulowie. — List IV. Życie towarzyskie Warszawy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Nakład księgarni Żupańskiego i Heumanna w Krakowie.

NAKŁADEM KSIĘGARNI, SKŁADU I WYPOŻYCZALNI NUT MUZYCZN. ORAZ EKSPEDYCYI PISM PERYOD.

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

wyszły:

Zbiór Kolęd ułożony do śpiewu lub na sam fortepian przez *Józefa Sierosławskiego*. Cena złr. 1·20.

Sen Marylci. „Na Gwiazdkę.“ Książeczka z obrazkami i wierszykami. Cena 60 cnt. (2571-2-5)

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

15,000 złr.

w całości lub częściowo zaraz do umieszczenia na 1szą lub 2gą hipotekę realności w Krakowie położonych.

Bliższa wiadomość między godz. 3—4 po południu przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 20, I piętro, front. (2649-2-2)

Magazyn Mód „Mme Anna“

w Krakowie, ul. Szewska Nr. 21,

zaopatrzony został we wszelkie **nowości należące do toalety damskiej,** jakoto: kapelusze, czapeczki, berety i t. d.

Przyjmuje zamówienia na **suknie, płaszcze, wierzchy na futra** i **kaftaniki** i wykonywa je według ostatniej mody tak ze swoich materyałów, jak i obcych, w jak najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych.

Próby wysyła opłatnie. (2557-4-4)

ANTONI SCHULZ

w Krakowie, ul. Krupnicza 10,

poleca swe dobre i naturalne wina Oedenburskie: (2608-5-10)

białe po 45, 65, 75 ct. i 1 złr.
czerwone po 55, 65, 80 ct. i 1 złr.

☛ **w beczkach znacznie taniej.** ☚

NAJ LEPSZA
SZWAJCARSKA
CZOKOLADA
DOSTAWCA JEGO KRÓL. MOŚCI KRÓLA WŁOSKIEGO
A. MAESTRANI
St GALLEN,
W SZWAJCARYI.

[1786-34-]

☛ Paletot zimowy złr. 16, marynarka (ciepło podszyta) złr. 7, meżykow złr. 13, również najlepsze gatunki ubiorów są zawsze na składzie u firmy **Heilmann Kohn & Söhne** w Krakowie przy ulicy Grodzkiej L. 9, I. piętro. Filie we Lwowie, Czerniowcach, Przemyślu, Rzeszowie, Tarnowie, Bielsku, Opawie. (2495 40-52)

Zakład gimnastyczno-ortopedyczny

w Krakowie, ul. Stolarska L. 15,

otworzyłem — prowadząc go pod moim kierunkiem, jako doświadczonego nauczyciela, i nadzorem lekarskim.

(2065-18) **A. Weiss.**

Agencya Stefanii Szurek

w Krakowie, Rynek gł. 5, II. piętro,

poleca sumienne Nauczycielki i Bony różnej narodowości. (2593-2-10)

Magazyn Dora

w Krakowie, Rynek gł. L. 36,

przyjmuje wszelkie zamówienia na suknie damskie i wykonywa takowe według najświeższych modeli. (2643 2 6)

Kurs nauki kroju 20 złr.

Dobra do nabycia

nad Dniestrem w okolicy, w której stanąć ma już tego roku cukrownia, a mianowicie:

1) Folwark obejmujący 450 morgów uprawnych gruntów z budynkami, do którego dodanym być może kilkaset morgów lasu. (2562-5 5)
2) Dobra obejmujące 3 folwarki z budynkami, pięknie położoną rezydencyą; obszar: 400 morgów lasu, a 1000 morgów ziemi uprawnej (w tem przeszło 100 morgów łęgów naddniestrzańskich) oprócz tego 1000 złr. rocznie suchego dochodu (młyny, karczmy, przewóz).

Bliższych wyjaśnień udziela **adwokat Dr Karol Szweizer w Tłumaczu.**

Papier klosetowy 15 c.

500 **Schottwiener Papierfabrik,** *Wien, VII., Kaiserstrasse 76.* (2276-155-)

☛ **WINO** ☚

w 5 litr. baryłkach, opłatnie do wszystkich stacyj pocztowych, za zaliczką

Ofner, czerwone	5 litr. złr.	2·70
Dalmatyńskie	„ „	2·80
Vöslauskie	„ „	3·20
Karlowickie wyskok. naturalne słodkie	„ „	3·80
Gumpoldskirchner białe Riesling	„ „	3·60
Badaesonyer białe stare	„ „	3·—
Ruster Ausbruch natur. słodkie	„ „	3·60
Koniak węgierski stary	„ „	5·50
Tokajskie wyskok. natur. słod.	„ „	5·50

Posyłki kolejowe w beczkach po 15 litr., najtańsze ceny, **opłatnie z beczką i frachtem za zaliczką.** (2551 3-6)

Herrschaftl. Weinkellerei, Ottakring, Hauptstrasse 9.

Najlepszy francuski koniak i wina Bordeaux

poleca Szanownym kupującym **Otto Wiener,** główny zastępca firmy **R. Cavaillon & Co. Bordeaux Beaune, Cognac u. Reims** w **Wiedniu, IX. Serviten-Gasse Nr. 21, Thür 10.** (2179 9-10)

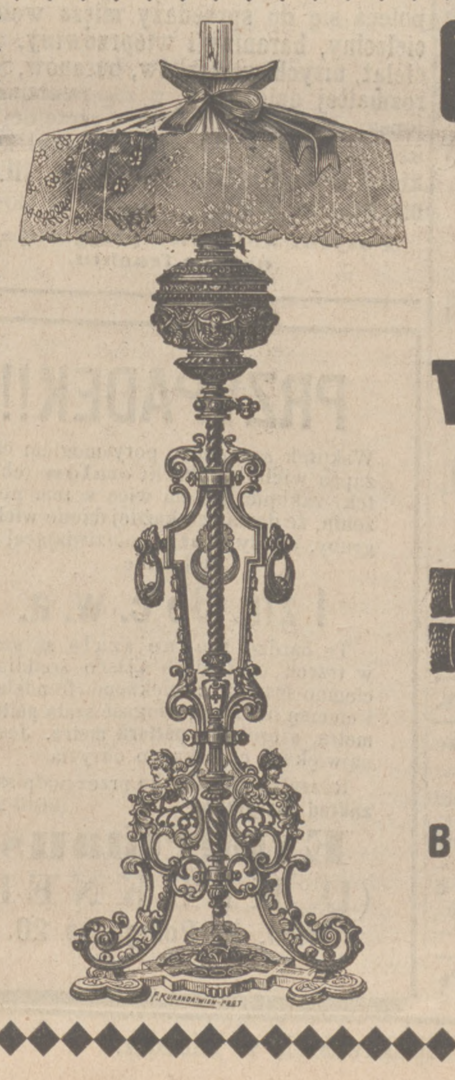
Za 3 złr.

rozsyłamy bardzo piękną materyę **pakłakową,** 8 mtr. podwójnej szerokości, gładką, szarą, drap, brunatną, jakoteż w pięknych wzorach modnych kratkowanych i w paski, stosowną na **toalety** na przechadzkę, do domu i do **gospodarstwa.** Także wprost prywatnym po rzeczywistych cenach fabrycznych. (2391 8-10)

Czarny Kammgarn na suknię 6 złr.

Fürth & Gorge w Wiedniu, I., Marc Aurelstrasse 3.

Próbki darmo i opłatnie. Rozsyłka za zaliczką. Nieodpowiedni towar wymieniamy bez trudności.



Bracia Brünner

c. k. uprz. fabryka lamp naftowych

w Wiedniu, VI., Magdalenenstrasse Nr. 10.

Szczególność! **Szczególność!**

W całym świecie ze wszystkich lamp, wystawionych na przeciąg powietrza, najwięcej rozpowszechnione i słynnie znane

wiedeńskie lampy Triumph

z patentowanym przyrządem do zapalania i gaszenia.

Niepotrzeba zdejmować cylindra przy zapalaniu. — Gaszenie płomienia bezwzględnie bezpieczne.

Nowość! **Nowość!**

☛ PALNIKI ELEKTRA ☚

z patentowanym przyrządem do zapalania, stosowne do każdej lampy.

Lampy stojące i filarowe lampy stołowe kryształowe

Z UMBRELKAMI KORONKOWEMI.

Bardzo obfity wybór wszelkich rodzai lamp wiszących i stołowych

bardzo gustownie wykonanych, po **najtańszych** cenach fabrycznych.

RYCINY I CENNIKI DARMO I OPŁATNIE. (2314 4-6)

Należy żądać ☛ **wyrobu Brünnera!** ☚

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15	rano	(poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.)	do Oświęcima, Wiednia.
6·35	„	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa	
6·50	„	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Bonarki	
9·—	rano	(poc. mięsz. Nr. 2433) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·37	„	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa	
9·59	„	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Bonarki	
2·05	popoł.	(poc. mięsz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.)	do Oświęcima, Wiednia.
2·44	„	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa	
3·01	„	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Bonarki	
6·55	wiecz.	(poc. mięsz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·32	„	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa	
7·55	„	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42	rano	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, N. Sącza.
5·56	„	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	
6·02	„	(poc. mięsz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Półn.)	
6·30	„	(poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k. K. Lud.)	
10·19	rano	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, Oświęcima, Żywca.
10·35	„	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	
10·37	„	(poc. mięsz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.)	
3·47	popoł.	(poc. osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
4·03	„	(poc. mięsz. Nr. 2438) do Krakowa (k. Półn.)	
4·13	„	(poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	
8·47	wiecz.	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
9·06	„	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	
9·38	„	(poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k. K. Lud.)	

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ (poc. osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (poc. osobowy 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osobow. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osobowy Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. [2511-37-]

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.

Czcionkami Drukarni „CZASU“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*